

## Wzrost cen w Anglii

**LONDYN (PAP)**  
W Anglii nastąpił znaczny wzrost cen na rynku wewnętrznym. Ceny artykułów spożywczych od października ub. roku wzrosły o 6 procent, ceny surowców i paliwa w przemyśle przetwórczym o 7 procent, ceny artykułów przemysłowych o 7,5 procenta.

## Plany zagospodarowania Syberii

**MOSKWA (PAP)**  
Powołując się na źródła japońskie w Moskwie, agencja France Presse pisze, że przewodniczący Gosplanu i wicepremier ZSRR, N. Bajbakow, w połowie bieżącego miesiąca uda się z dwutygodniową wizytą do Japonii.

Podczas wizyty mają być omówione możliwości radziecko-japońskiej współpracy w zagospodarowywaniu Syberii: 1) wykorzystanie złóż miedzi, położonych na północ od Irkucka; 2) wykorzystanie zasobów gazu ziemnego na Sachalinie i 3) budowa rurociągu, łączącego Tułmen (wschodni kraniec Uralu) z portem Nachodka nad Oceanem Spokojnym.

## Burza śnieżna nad Niemcami

**BERLIN — BONN (PAP)**  
Od czwartku nad obszarem całych Niemiec zachodnich i NRD szaleje burza śnieżna, którą meteorolodzy określają jako jedną z najcięższych w ciągu kilkadziesiąt lat.

## Nowe siły morskie NATO

**LONDYN (PAP)**  
Brytyjskie Ministerstwo Obrony podało do wiadomości, że 13 stycznia nastąpi w Portland oficjalne ukończenie stałej siły morskiej NATO na Atlantyku.  
W chwili obecnej chodzi o eskadrę składającą się z czterech okrętów wojennych USA, W. Brytanii, Holandii i Norwegii, później jednak do nowych sił atlantyckich mają dojechać jednostki innych krajów NATO, przypuszczalnie również zachodniemieckie.

## Złowili łódź podwodną

Francuski kuter rybacki z portu La Rochelle, wyciągnął w sieci brytyjską łódź podwodną „Grampus”. Wyplątanie tej niezwykłej zdobyczy trwało ponad trzy godziny.

## Ćwiczenia OTK

**WARSZAWA (PAP)**  
W pierwszej połowie stycznia br. przeprowadzone zostały z udziałem władz politycznych i państwowych, kompleksowe ćwiczenia w ramach systemu Obrony Terytorium Kraju.

W ćwiczeniu przeprowadzonym zgodnie z planem szkolenia obronnego sprawdzony został system obrony kraju i funkcjonowanie jego poszczególnych układów.

## Międzynarodowe seminarium

**WARSZAWA (PAP)**  
W piątek rozpoczęło się w Warszawie polsko-radzieckie sympozjum, poświęcone omówieniu stanowiska kościołów rzymskokatolickiego i prawosławnego wobec wężowych problemów kwestii narodowej w XX wieku.

## Pożar w hucie szkła

**LUBLIN (PAP)**  
W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w hucie szkła w miejscowości Dąbrowa, pow. Łuków. Mimo energicznej 6-godzinnej akcji ratowniczej 7 jednostek straży pożarnych, spłonęły 2 magazyny — z opakowaniami i szkłem galanterijnym oraz z sianem używanym do opakowań.

## Kwitną filodendrony

**OPOLE (PAP)**  
W naszym klimacie filodendrony — kwiaty, o przepięknych barwach — kwitną niezbyt często. Ostatnio aż z trzech miast Opolszczyzny nadeszły meldunki, że filodendrony zakwitły w zimie.

## Dalsza czystka w armii greckiej

**LONDYN (PAP)**  
Grecka junta wojskowa utworzyła 5-osobową komisję, która ma dokonać selekcji wśród oficerów armii greckiej, podejrzanych o popieranie króla Konstantyna w czasie jego próby kontrynacji stanu w grudniu ub. r. Utworzona komisja zadecyduje o wyrugowaniu dalszych oficerów z szeregów armii. Dekret o utworzeniu tej komisji opublikowany w piątek w ateńskim dzienniku urzędowym wskazuje, że przeciwko jej decyzjom nie będzie udziału.



Barbakan w śniegu...

Fot. WACŁAW KŁAG

## MAGAZYN

KRAKÓW  
SOBOTA, NIEDZIELA  
13 i 14 I. 1968 R.  
Nr 11 (6188)  
ROK XX  
CENA 50 GR.

# GAZETA

## Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDZCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ W NUMERZE	
PRZECZYTAĆ M. IN.:	
<input type="checkbox"/> o ludziach „Sierszy”	(str. 3)
<input type="checkbox"/> nieznanym poemacie Niemcewicz	(str. 5)
<input type="checkbox"/> części i całości w matematyce	(str. 4)
<input type="checkbox"/> tajemnicy nowoczesności w teatrze	(str. 5)
<input type="checkbox"/> studencie dnia dzisiejszego	(str. 6)
<input type="checkbox"/> sztuce ludowej	(str. 5)
<input type="checkbox"/> religii	(str. 4)
<input type="checkbox"/> rywalizacji i konkurencji	(str. 3)

Janina Kuczevska

## ARCHIPELAG gangsterstwa I—WALKI

Manila — uroda tropikalnych wysp, uśmiechnięci ludzie, bujna przyroda. A przecież właśnie tu, jak na klasycznym „westerne”, co chwila rozlega się strzelanina, a trup ściele się gęsto. Pod białą, przewiewną koszulą każdy niemal nosi broń, którą kupuje się równie łatwo, jak aromatyczne papierosy czy mrożoną coca-cola. Trudno odgadnąć, kto tu gangster, a kto constabulary — żandarm. W prywatnym posiadaniu na Filipinach znajduje się blisko 400 tys. coltów, rewolwerów i karabinów maszynowych, co znacznie przekracza zasoby arsenału wojska i policji. Rok rocznie rejestruje się coraz więcej bandytyzmu.

Choć w tej sytuacji wszystkiemu właścicielom można się spodziewać, ostatnie wybory na Filipinach zaskoczyły wielu brutalnością. Nazwano je najbardziej krwawymi w historii niepodległych Filipin. Obie burżazyjne partie: obecnie rządząca narodowa i rywalizująca z nią — liberalna konkurowały ze sobą w szantażu, przekupstwie, terrroze. 9 milionów obywateli uprawnionych do głosowania (na 34 mln mieszkańców) znalazło się pod ostrzałem (często bez przemoń), a znaczna część w ogóle nie głosowała. Zbyt niebezpiecznie było bowiem zapuszczać się w ścieżki dżungli. Leśnej i wyborczej. Zabito i raniąco ponad 250 osób. Zginęło około tuzina kandydatów, w tym jeden — na gubernatora prowincji, zabity w biały dzień w centrum Manili.

A była to dopiero uwertura do rozrywki, które odbędą się za dwa lata, gdy rozpocznie się bój o fotel prezydenta. Tym razem wymieniano tylko 1/3 członków wyższej izby parlamentu — senatu — oraz wybieranego gubernatora prowincji, burmistrzów i członków rad miejskich. Choć powierzchnia Filipin jest niewiele większa od Polski — ze względu na ogromne trudności komunikacyjne i słabą łączność między ponad siedmioma tysiącami wysp i wyspek, na których rozciąga się republika, wyniki ostatniej batalii będą znane dopiero za cztery miesiące. Mimo to najwięksi nawet wielbiciel obecnego prezydenta, Ferdnanda Marcos, już nie stwierdzają — jak to czynili przed dwoma laty, gdy obejmował on wysoki urząd — że jest to mały opatrnośćowy, który zaspokoili głód społeczeństwa na narodowego bohatera. Partia narodowa, której obecnie przewodzi, utraciła ważny mandat burmistrza stolicy oraz absolutną większość w senacie, co niewątpliwie utrudni sytuację rządu.

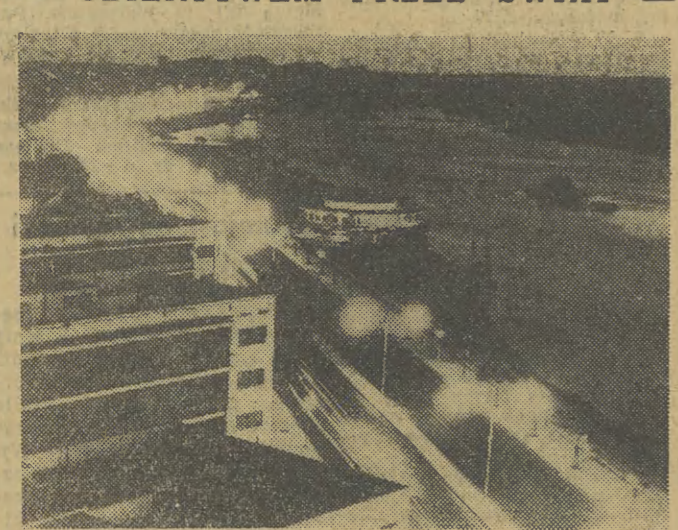
W Ameryce głosi się, że Filipiny są krajem kwitnącej demokracji, idealnym godnym naśladowania przez wszystkie azjatyckie narody. To fakt, że takiej wolności, bezkarności i szansy na zbicie milionowych fortun Amerykanów nie mają chyba nigdzie poza Filipinami. Kapitał amerykański robi tu wszystko, co tylko chce i może. Każdy, kto legitymuje się paszportem USA, nie płaci ani peso podatków. Kombinatorzy i przemytnicy czują się jak w raj. U wybrzeży wlożą się całe pirackie flotyle, dysponujące nawet radarem. Bez przeszkód lądują samoloty z narkotykami, bronią i innymi poszukiwanymi „towarami”. Zresztą, w broń zaopatruje wyspy także amerykańska armia, której baz nikt tu nie zliczy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## W oczekiwaniu na raport specjalnej komisji

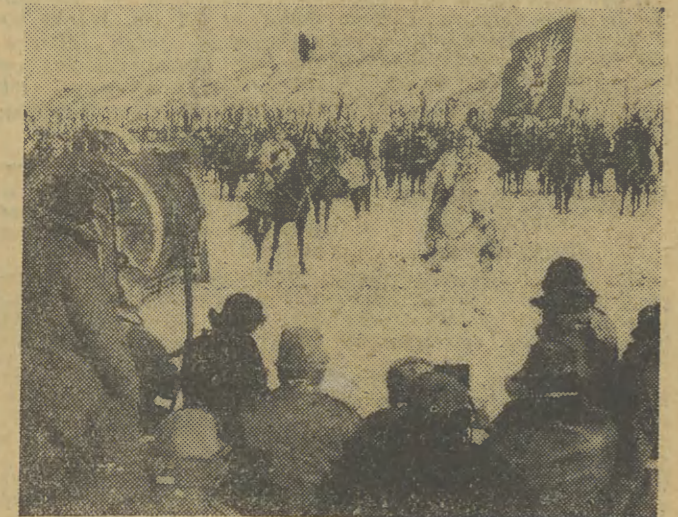
# Ustalenie planu robót na Kanale Sueskim

## OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT



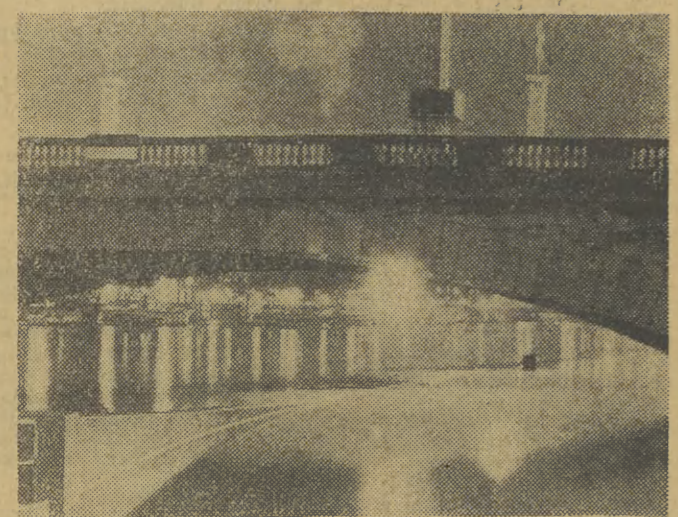
Nocny widok bulwaru w Asuanie, w Zjednoczonej Republice Arabskiej, którą w tym tygodniu odwiedzi delegacja radziecka z wiceprezirem K. Mażurkowem.

CAF — TASS



W okolicy Wolborza w woj. łódzkim reż. Jerzy Hoffman i operator Bogusław Lambach rozpoczęli 10. bm. „kręcenie” scen batalistycznych do filmu „Pan Wołodyjowski”. Na zdjęciu: husaria przed chocińskim atakiem. Na czele, na białym koniu — hetman, Jan Sobieski, którego gra Mariusz Dmochowski.

CAF — Matuszewski



ZIMA WE FRANCJI  
Wezbrane wody Sekwany zalały autostradę na lewym brzegu rzeki.

CAF — APP

**KAIR (PAP)**  
Korespondent PAP red. Janusz Weyroch donosi: Jak wynika z oficjalnych wypowiedzi, w końcu bieżącego tygodnia władzom ZRA zostanie przedstawiony ostateczny raport specjalnej komisji, która bada obecnie stopień zablokowania kanału i ustala plan robót, które trzeba będzie wykonać, by wwiezionym 15 statkom zapewnić bezpieczny przepływ w jedną lub drugą stronę kanału na pełne morze.

Obecnie niezależnie od tego, że wskutek niemożności przeprowadzenia

prac konserwacyjnych kanał jest zamulony, że w wyniku umyślnych bombardowań dokonywanych przez artylerię izraelską wiele jego urządzeń uległo zniszczeniu, jest on zablokowany zatopionymi jednostkami floty ZRA. I tak, 11 kilometrów na południe od Port Saïdu, na dnie kanału leży statek S/S Mecca, a dalej inna jednostka — S/S Ismailia. Na kanale stoi ponadto duży statek amerykański, który ze względu na pełne ładownie nie tylko nie może przepłynąć plytszego wskutek zamulenia kanału, ale równocześnie blokuje drogę

Innym statkiem, ponadto stwierdzono, że na szlaku wodnym znajduje się kilka niewypałów, które trzeba wydobyc przed wypuszczeniem statków.

Istnieją teoretyczne koncepcje rozpatrywane obecnie przez komisję ekspertów, by przeprowadzając statek przez kanał nie wydobywać zatopionych wraków, lecz po prostu pogłębić jedną ze stron kanału i omlajac te wraki wprowadzić uwięzione stateki.

Ale do tych wszystkich problemów natury czysto technicznej dochodzi jeszcze jeden aspekt, na dru-

**HANOI (PAP)**  
Prasa hanojska opublikowała w piątek wspólny komunikat DRW — Kambodża z okazji wizyty kambodżańskiego ministra spraw zagranicznych, księcia Norodoma Phurissary, w DRW.

między ministrem kambodżańskim oraz ministrem spraw zagranicznych, a razem wicepremierem DRW Nguyen Duy Trinhem odbyły się rozmowy, podczas których poruszono sprawy interesujące obydwie kraje. Obie strony stwierdziły, że już od dłuższego czasu imperialiści USA opracowali plan okupacji krajów indochińskich oraz przekształcenia ich w nowe kolonie i militarne bazy Stanów Zjednoczonych.

W obliczu wspólnego wroga — głosi komunikat — rośnie bojowa solidarność narodów wietnamskiego, kambodżańskiego i laotańskiego. Królewski rząd Kambodży raz jeszcze potwierdza swoje zdecydowane poparcie

dla walki narodu wietnamskiego aż do ostatecznego zwycięstwa, całkowite poparcie dla czteropunktowego stanowiska rządu DRW i dla programu politycznego Narodowego Frontu Wyzwolenia Pół. Wietnamu. Rząd kambodżański popiera w pełni oświadczenie ministra spraw zagranicznych DRW z 28 stycznia 1967 r.

Rząd DRW potwierdza ponownie swe całkowite poparcie dla polityki pokoju i neutralności prowadzonej przez królestwo Kambodży, potwierdza uznanie integralności terytorialnej Kambodży w jej obecnych granicach i ponawia swoje zobowiązanie respektowania tych granic.

Rząd Demokratycznej Republiki Wietnamu oświadcza uroczysto, że w wypadku agresji amerykańskiej przeciwko Kambodży, naród wietnamski gotów jest odpowiedzieć pozytywnie na ewentualny apel królewskiego rządu kambodżańskiego o pomoc w walce o obronę niezawisłości, neutralności i integralności terytorialnej.

## Rośnie bojowa solidarność Wietnamu, Kambodży i Laosu

**„Z**wiązek małżeński został ważne zawarty zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Od tej chwili jesteście małżeństwem. Zgodnie z art. 14 kodeksu rodzinnego małż i żona mają wspólne prawa i obowiązki. Są obowiązani do wspólnego życia, wzajemnej pomocy i współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli”.

Co roku kierownicy trzech krakowskich urzędów stanu cywilnego wypowiadają około 3500 razy tę formułę. Forywaz jednak obowiązki „wspólnego pożycia, wierności, wzajemnej pomocy” itd. itd. okazują się dla części małżonków zbyt trudne do wypełnienia, czasem już nawet po roku inni urzędnicy spełniając swoje codzienne obowiązki służbowe ogłaszają zainteresowanym: „małżeństwo XY uznajemy za rozwiązane”. Takich „wyroków” zapada co roku w samym tylko Krakowie ponad 1000, w całej Polsce ponad 24 tysiące.

Czy taki finał małżeństwa, które przecież jeszcze nie tak dawno zawierano z myślą „na zawsze” jest nieunikniona tendencją naszych czasów? — jak chcą niektórzy. Czy też — jak głoszą inni — jest tylko sposobem, nie najlepszym wprawdzie, ale przecież czasem koniecznym dla wyeliminowania zła jeszcze gorszego, nazwane go kiedyś dowcipnie przez „POLITYKĘ” — małżeństwem chuligamskim. A więc takim, gdzie nie ma wspólnych praw i obowiązków, wierności, wzajemnej pomocy; jest zaś — bezprawie jednej ze stron (najczęściej męża plajaka), niewierności, niechęć wzajemna, czasem już nawet

## Halina Zawrzykraj

# ROZWODY...

nienawiść, co z kolei wyklucza całkowicie dalszą cześć poprawnego małżeństwa — współdziałanie dla dobra rodziny.

**R**ozwody są istotnie zjawiskiem dosyć charakterystycznym dla współczesności. Przed wojną w Polsce zdarzały się tylko sporadycznie. Wynikało to m. in. z faktu, że urząd stanu cywilnego był de facto biurom parafialnym. Kierując się przepisami wyznaczonymi biurom parafialnymi nie mogło więc sankcjonować rozwodu jako sprzecznego z tymi przepisami. Również w innych krajach rozwody były znacznie rzadsze. Porównując np. dane z lat 1900 i 1938 zauważymy, że liczba rozwodów w tym czasie wzrosła: w Anglii 7,6-krotnie, we Francji 2,3-krotnie, w Niemczech 4,8-krotnie, w Szwecji 6,8-krotnie, w USA 2,6-krotnie. Przeglądając rocznik statystyczny musimy stwierdzić, że w ostatnich latach (np. od 1950 do 1966) ilość rozwodów wzrosła również w Polsce. O ile bowiem przed 17 laty na 10 tys. mieszkańców przypadało w Polsce 4,4 rozwództwa, to przed rokiem już 7,7. Te dane dotyczą średniej ogólnopolskiej. Miasto Kraków ma wskaźnik rozwodów o wiele wyższy (20,9). Jedynie stolica wyprzedza Kraków w ilości rozwodów (21,7). Tuż za nami Idzie Łódź i woj. szwedziński. Tenże

wskaźnik rozwodów w woj. krakowskim jest wyższy od przeciętnej krajowej (9,1).

**C**echą charakterystyczną rozwodów w Polsce jest wysoki odsetek unieważnionych lub rozwiązanych małżeństw, które nie trwały dłużej niż jeden rok. Ten wysoki procent rozwodów po krótkotrwałym małżeństwie o czymś świadczy. M. in. o tym, że trudności we wzajemnym przystosowaniu się okazują się zbyt duże, że trudności obiektywne oddalają od siebie małżonków zamiast ich zblizować do wspólnego działania. Mogły to być np. zle warunki mieszkaniowe, wspólne gospodarowanie z teściami, nadmiar pracy lub nauki. Małżonkowie okazali się po prostu za mało dojrzałymi do wspólnego życia, a także zbyt mało znali siebie nawzajem. Cóż dziwnego, skoro staje się niemal regułą, że młodzi ludzie szczególnie w miastach pobierają się już po krótkiej znajomości. Narzeczęństwo przestało właściwie istnieć. Na decyzję zaś o zmianie stanu cywilnego wpływają często tak blache przyczyny, jak chęć wyrwania się spod władzy rodziców, chęć zmiany stanu cywilnego itd. itd. Wesele zawieszanie małżeństw obserwuje się jednak w całym

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)





OD 15 I — 21 I 1968 R.

PONIEDZIAŁEK

15.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 Kino „Płyc”...

WTOREK

8.30 „Samotna” film fab. prod. radz., 9.55 Język polski dla klas...

ŚRODA

9.55 Fyzyka dla klas VII, 10.25 Film z serii: „Sherlock Holmes”...

CZWARTEK

9.55 Historia kl. VIII, 10.55 Język polski dla klas V, 11.55 Historia dla klas V...

PIĄTEK

9.35 „Dzień ostatni, dzień pierwszy” film fab. prod. radz., 10.55 Historia dla klas VIII...

SOBOTA

9.30 „Proszę za mną” film fab. prod. franc., 10.55 „Nauka o człowieku” dla klas VIII...

NIEDZIELA

9.30 Program dnia, 9.35 TV Kurs Rolniczy, 10.10 „Przyznamy, radzimy”...

Konsultacje Kursu Zastosowań Metod Matematycznych

Jaka będzie pogoda? Niemal cała Europa przechodzi pod wpływ wyzów...

Wątpliwe wyniki podróży H. Humphreya

WASZINGTON (PAP) Po powrocie z podróży do Afryki wiceprezydent USA, H. Humphrey oświadczył, że we wszystkich dziedzinach krajach, które odwiedził...

Zima nie ustępuje

Zagrożenia powodziowe Nadal zakłócenia w komunikacji Trudna sytuacja w górnictwie

SZCZECIN Sztorm o sile 9-11 st. w skali Beauforta splętył wody Bałtyku podnosząc ich poziom o brzegów o ponad 140 cm...

Blaiberg czuje się dobrze

PARYŻ (PAP) Dr Phillip Blaiberg, pacjent szpitala w Kapsztadzie, który rzekł, że czuje się na ogół bardzo dobrze, i nie stwierdził o niego żadnego objawu odrzucenia przeszczepionego organu...

Złota Odznaka Honorowa TPPR dla Uniwersytetu Ludowego ZMW

(Inf. wł.) Znane są powściągliwie w krakowskiej organizacji ZMW oraz wśród młodzieży wiejskiej naszego województwa...

Eszkol nawojuje do emigracji młodzież żydowska

NOWY JORK (PAP) Korrespondent PAP, red. Głabiński pisze: 12 bm. premier izraelski Eszkol zakończył wizytę w USA i opuścił Nowy Jork...

Zakupy ratalne nieco mniejsze

WARSZAWA (PAP) Zainteresowanie zakupami ratalnymi było w roku 1967 mniejsze, niż w poprzednim. ORS nie dysponuje jeszcze sprawozdaniami za cały rok...

Jaka będzie pogoda? Niemal cała Europa przechodzi pod wpływ wyzów, których ośrodki znajdują się nad Wyspami Azorskimi i południową Norwegię...

USA stosują w Wietnamie gazy trujące

OTTAWA (PAP) Dr Vennema — kierownik kanadyjskiego zespołu lekarskiego w szpitalu w Quang Ngai — w prywatnym liście do Dr Pfeiffera z University of Montreal stwierdził stosowanie przez wojska USA gazów trujących w Wietnamie...

Rozmowy Tito — Ayub Khan

kojenl wojną w Wietnamie i doszli do wniosku, że problem wietnamski może być rozstrzygnięty jedynie na drodze politycznej, a nie militarnej.

Zielona Góra

Sytuacja powodziowa w woj. zielonogórskim skomplikowała się w ciągu ostatniej doby. Nowy, drugi z kolei zator lodowy uformował się 11 bm. na Warcie między Gorzowem i miejscowością Świerkocin...

Katowice

Szczególnie dotkliwie odczuwają skutki zimy górnicy kopalni węgla brunatnego „Adamów”, „Gosławice”, „Kaczmarz” i „Pątnów”. Wskutek mrozów uległy np. awarii urządzenia zabezpieczające taśmę na przenośniku węglowym w kopalni „Kazimierz”...

Turystyka w opracowaniu GUS

W spotkaniu z młodzieżą, jakiego odbyło się w uroczystościach wzięli również udział sekretarz KP PZPR w Tarnowie tow. L. Żukiewicz, przewodniczący ZP TPPR Z. Musiał, przew. ZP ZMW M. Zarembo oraz przedstawiciele aktywno-gospodarczego powiatu i gromady.

Śmierć greckiej patriotki w obozie na wyspie Jaros

BUKARESZT (PAP) Radiostacja greckich patriotów „Głos Prawdy” nadała wstrząsającą wiadomość o śmierci znanej demokratycznej działaczki, Marii Lule w obozie koncentracyjnym na wyspie Jaros. Maria Lule, żona znanego greckiego działacza demokratycznego, również obecnie aresztowanego, poddawana była przez długi czas torturom podczas śledztwa...



USA stosują w Wietnamie gazy trujące

OTTAWA (PAP) Dr Vennema — kierownik kanadyjskiego zespołu lekarskiego w szpitalu w Quang Ngai — w prywatnym liście do Dr Pfeiffera z University of Montreal stwierdził stosowanie przez wojska USA gazów trujących w Wietnamie...

Zima nie ustępuje

Zagrożenia powodziowe Nadal zakłócenia w komunikacji Trudna sytuacja w górnictwie

Blaiberg czuje się dobrze

PARYŻ (PAP) Dr Phillip Blaiberg, pacjent szpitala w Kapsztadzie, który rzekł, że czuje się na ogół bardzo dobrze, i nie stwierdził o niego żadnego objawu odrzucenia przeszczepionego organu...

Złota Odznaka Honorowa TPPR dla Uniwersytetu Ludowego ZMW

(Inf. wł.) Znane są powściągliwie w krakowskiej organizacji ZMW oraz wśród młodzieży wiejskiej naszego województwa...

Eszkol nawojuje do emigracji młodzież żydowska

NOWY JORK (PAP) Korrespondent PAP, red. Głabiński pisze: 12 bm. premier izraelski Eszkol zakończył wizytę w USA i opuścił Nowy Jork...

Zakupy ratalne nieco mniejsze

WARSZAWA (PAP) Zainteresowanie zakupami ratalnymi było w roku 1967 mniejsze, niż w poprzednim. ORS nie dysponuje jeszcze sprawozdaniami za cały rok...

Przemówienie Bumediana

ALGIER (PAP) Szef państwa algierskiego Hual Bumedien przemawiał 12 bm. do członków nowo powstałej rady gospodarczo-społecznej miasta Algieru, która odbyła w tym dniu swoje inauguracyjne posiedzenie...

Przemówienie Bumediana

ALGIER (PAP) Szef państwa algierskiego Hual Bumedien przemawiał 12 bm. do członków nowo powstałej rady gospodarczo-społecznej miasta Algieru...

Przemówienie Bumediana

ALGIER (PAP) Szef państwa algierskiego Hual Bumedien przemawiał 12 bm. do członków nowo powstałej rady gospodarczo-społecznej miasta Algieru...



Jacht „Opty” zawiązał do Tahiti

Polski żeglarz Leonid Teliga udał się w samotną wyprawę dookoła świata na jachcie „Opty”. Teliga dotarł już do Tahiti. W marcu br. polski żeglarz ma wyruszyć w dalszą drogę...

Wyprawa L. Teligi dookoła świata

Polski żeglarz Leonid Teliga udał się w samotną wyprawę dookoła świata na jachcie „Opty”. Teliga dotarł już do Tahiti. W marcu br. polski żeglarz ma wyruszyć w dalszą drogę...

Koszykarki Wisły grały w Kownie

Drużyna wicemistrza Polski w koszykarskiej Wisły brała udział w międzynarodowym turnieju w Kownie. Krakowianki przegrały z reprezentacją Białorusi 38:44 (17:21)...

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

Izba Ludowa NRD zebrała się w piątek przed południem na swe 6 posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się drugie czytanie i debata na temat projektu nowego kodeksu karnego NRD...

W kilku wierszach

W spotkaniach I ligi siatkówki mężczyzn GKS Katowice wygrał z Odrą Wrocław 3:0 a Stal Mielec przegrała z Gwardią Wrocław 2:3.

Hokeiści znów grają

Po dłuższej przerwie hokeiści ekstraklasy wznowiają dziś rozgrywkę. Do najciekawszego pojedynku dojdzie w Nowym Targu gdzie Podhale podejmie przodownika tabeli GKS Katowice...

Zamiast odpowiedzi telefonicznych

Kibice sportowi mają często ochotę do zakładów. Mały spór, różnica zdań t. n. zakład. Jak nie ma odpowiedzi arbitra, telefonując do dzianu sportowego redakcji...

Bogaty program krakowskich gimnastyków

Kalendarz sportowy Okręgowego Związku Gimnastycznego w Krakowie na 1968 r. przewiduje szereg atrakcyjnych imprez.

Z ostatniej chwili

Nieznaczna porażka koszykarzy Wisły w Lipsku. Pierwsze spotkanie ówczesnego finałowe „Puchar Zdobywców Pucharów” w koszykówce mężczyzn Vorwaerts Lipsk — Wisła zakończyło się nie...

Vertical text on the far right edge of the page, likely page number or date.





Te dwie bardzo różne sztuki, recenzowane niedawno w „Gazecie” — są do tej pory najwspanialszymi pozycjami scenicznymi w Teatrze Kameralnym oraz w Teatrze im. J. Słowackiego. Jeśli więc o przedstawieniu doczekaliśmy się zresztą wcale obszernych, omówień — to czytelnik miałby prawo zapytać: po co wracamy do tych samych wydarzeń sceniczych?

Wydaje się, że jednak warto, tym razem w związku z teatralnym kształtem obu spektakli, zasygnalizować kilka uwag o metodzie dotyczącej bardzo odmiennego pojmowania tzw. nowoczesności opracowań reżyżerskich w tych dwóch, jakże znamiennych, przypadkach. Żeby nie intrygować dłużej mało znaczący ogólniki, powiedzmy, iż chodzi tu o komedię „z cyrkiem i fajerwerkim” Majakowskiego, czyli Łaźnię — oraz o Pinterowską „czarną” komedię Powrót do domu. Obie realizacje sceniczne startujące niemal jednocześnie — narzucają bardziej obywatelu z teatrem odbiorcy — sporo możliwości do porównań. Oczywiście, nie poprzez jakiegokolwiek tematycznie-trawestrowego, których nie ma. Tworcy Majakowskiego i Pintera różnią się zasadniczo.

Jerzy Bober

## TAJEMNICA NOWOCZESNOŚCI

TEATR

Wobec zasypywania nas lawiną malarsko-reżyżerskiej pomysłowości. Nie można bowiem Szażynie odmówić niemal oszalałego temperamentu scenicznego w swoim widzeniu teatru. Tyle, że jego plastyczna wyobraźnia (często kapitalna) przygniata na scenie tekst — chce odpowiedzieć jak najczęściej każdemu niedopowiedzeniu pisarza, a malarska wizja różnie jak na gigantycznych drożdżach — wylęgając się wreszcie z formy, by tę formę wchłonąć i dalej już pęcznąć w sposób nieopanowany, żywiołowy. Szażyna-inscenizator sztuk

lubi przyozdabiać scenę w szmaty, papierki, puszki po konserwach, w rupieciarnię — z których nadbudowuje obraz, określony autorskim tekstem. Ten obraz potera najczęściej literaturę. Reżyser zresztą nie ukrywa tego, że materiał dramatyczny jest dla niego tylko odczłowieka, pretekstem do całkowiec własnej wypowiedzi artystycznej

or namentyce utworu drogi do sedna nowoczesności widowiska. Zamyka je w prawie naturalistycznym pudle, a współczesny wyraz wydobywa ze stopniowania i zmian nastroju w ludziach oraz wokół nich. Stara się, by obraz pozostawał wciąż czytelny dla odbiorcy, a jednocześnie zdaje się mówić: wszystko tu tradycyjne, odwieczne, spowszedniałe — lecz jeśli się dobrze wpatrzy w ten świat pozorów, dostrzeżecie poza jego formą — rzeczywistość nowoczesne ujęcie treści! Niezależnie od tego, czy treści te są istotne dla charakteru naszej epoki.

Co najdziwniejsze, przy obu tych metodach inscenizacji — właśnie owa, na oko wyglądająca supernowocześnie, zaskakująca malarską deformacją w stylu panującej mody — nagle zaczyna trącić staroświeccyzną. Wiek Szażyna przypomina bardziej XIX wiek w teatralnym widzeniu, a niżeli Goliński — który posłużył się rekwizytami tamtej epoki, przemawia językiem w s p ó ł c z e s n y m.

Jaka szkoda, że nie wymieniono tu sztuk Pintera, bez wyraźniejszej szkody dla siebie (i dla nas) mógłby się chować za parawanem udziwnień — gdy Majakowski, bez nadmiaru ozdóbek i zacieraania kapitalnie włączy brzmienie tekstu satyry społeczno-politycznej, uratowałby całą swą żarliwość i zaangażowanie ideowe — przez prostotę wyrazu wewnątrz scenie.

Bo nie formy tworzą nowoczesność. Nie tylko na scenie.

Marian Czepiec

## Cieniem pisane

Od czego się zaczęła wicherowość nocy marszowe rozmowy pieśni wyciszenie od czego się zaczęło omijanie uśmiechów oszronione usta błękitu ściemnienie

Czy od ptaków co żaglem oblokami na niebie od tych chmurnych świtów od drzew od milczenia czy od burzy

Od wiatru od pragnień niespełnionych od miłości niebieskiej od zwykłego kamienia

Od czego się zaczęło że jesteś wspomnieniem światłem wygaszonym w ulicy nadziei od czego się zaczęło moje udręczenie poutarzalność kroku w mieście twoich cieni

Więc potrzeba było tytułu lat pamiętliwych tytułu wiosen nabrzmiałych od deszczu od słotta słońca jak kwiatów przekleństw modlitwy oszałamiającej by zrozumieć że wszystko jest początkiem końca



Władysław Białych

## Nieznany poemat NIEMCEWICZA

Choć go z rozkoszą piękność na czoło swe kładzie i czymże jest przy tobie? On słuszy do żytków, Ty tysiące ludzkości przynosisz pożytków...

Wymieniwszy szczegółowo wszystkie w owym czasie faktycznie dostępne i domniemane pożytki z węgla, autor z n a e, pozostające dotąd w rękopisach poematy J. U. Niemcewicza pt. „Do węgla” i „Oda do świata”, których istnienie nikt raczej nie przypuszczał. Tym bardziej, że bogata, różnorodna twórczość autora „Powrotu posła” dziełki zapobiegliwości samego pisarza i jego wydawców dość wcześnie zdawały się być u- dostepniona ogółowi.

Tymczasem, biorąc do ręki ostatni, XI tom „Archiwum Literackiego”, wydawanego przez IBL pod redakcją J. Golińskiego, St. Pigonia i R. Pollaka, wśród ciekawych miscellaneów literackich z lat 1800—1850 natrafimy m. in. na dwa nieznanne utwory Niemcewicza, podane do druku przez Jerzego Komara, które udostępnił mu prof. Pigoń i Zgorzelski z materiałów znalezionych w archiwum prywatnym zamordowanego przez Hitlerów prof. Ignacego Chrzanowskiego.

Interesujący nas szczególnie, liczący 360 wierszy rękopis „Do węgla” nie jest datowany, ale sądząc po papierze francuskim, na którym został napisany, można przyjąć, iż powstał po przybyciu Niemcewicza do Paryża, a więc po 14 listopada 1833 roku, zaś przed ogłoszeniem „Moich marzeń” z 25. VI. 1836 roku. A oto początek tego osobliwego poematu, wymownie świadczącego o skali zainteresowań sędziwego już pisarza:

„Wzgardzony węgla, skryty w ciemnym ziemi łonie! Drogi dyjament, co tak jasnym blaskiem plonie, Choć ci podobien w swojej naturze i składzie, Kiedy te rymy nieforemnie pisze! Jakież on prawi androny, Zda się, że to ozłek szalony. Tu drugi woła: — Czy tego nie wiesz? — Zwyczajnie — stary, sam nie wie, co piec...”

DWADZIEŚCIA LAT AUDYCJI SZKOLNYCH PR

## W służbie lat bezgrzesznych



MUZyka NOWE PŁYTY

## PIOSENKI DLA ZNAWCÓW

Księgarnia i skład płyt przy ul. 1 Maja 1 „Pegaz” notuje od kilku dni ciekawy run na rzeczy, które do niedawna jeszcze były mniej poszukiwanym „towarem” płytowym. Idzie o piosenki ludowe, kabaretowe, częściowo operetkowe wytwórni „Amiga”. Wytwórnia ta jest dobrze znana melomanom płytowym.

Na pierwszym miejscu postawiłbym long-play „Hootenanny mit Perry Friedmann”. Śpiewa zresztą nie tylko ten kanadyjski pieśniarz. Mamy tu również Rolfa Zimmermanna oraz Jürna Fechnera. Śpiewają pieśni indonezyjskie, żydowskie, amerykańskie, rosyjskie, szkockie. Kto nareszcie chce usłyszeć przyzwicie wykonaną piosenkę szkocką „My Bonnie is over the Ocean” musi kupić sobie tę płytę.

Interesująca płyta piosenek, nagranych przez Kurta Roesingera (bas baryton), utrzymana jest w stylu operetkowego - ludowym. Towarzyszy soliście orkiestra rozrywkowa z Halle pod dyr. Ericha Donnerhacka.

Wreszcie NRD-owska płyta „Amigi” — „Chor in Swing”. Utwory Asriela, Kerna, Kiesanta, Oppenheimera, Mellera, Lewisa, Kneifla, McHugh-



CZY SŁUCHALIŚCIE kiedy audycji radiowej „dla szkół”? Ale nie „kiedyś — tam”, w Waszych szczeniowych, bezgrzesznych latach — tylko teraz... teraz, kiedy już jesteście zupełnie dorobiłi? No, to — żałujcie.

Posłuchajcie raz kiedyś głupiotki (z pozor), a jakże mądrych (w istocie) przygod radiowego Plastusia i Misia. Uosabia ich zresztą para znakomitych aktorów. Posłuchajcie „Kolorowych listów” i „Przygód leśnego dudka” i... nie wstydzcie się, że będziecie dla Was świętą, wyborna zabawa. Dla Was. A dla dzieci... mądra, długo pamiętana lekcja. Mądra — chytrąścią dramaturgii i łagodnością dydaktyki słuchowiska, życzliwą radą i delikatnie podpowiedzianym dziecku przykładem. Z umiarem, taktem i znajomością zawsze dobrej, ale i zawsze przebiegłej dzialecnej duszy, z którą wszystko można zrobić, pod warunkiem, że się ją rozumie. I że mówi się nie tylko do dziecięcego umysłu, ale i — do wyobraźni. I do serca.

A gdybyście przypadkiem natrafili na nieco „doroślejszą” pogadankę, dajmy na to — na poziomie klas V—VIII, np. jakąś „Monografię zwierząt” czy „Obrazki ze świata”, to... nie wyłączaćcie od razu programu. Kto wie, może i dla Was znajdzie się tam coś ciekawego. Choćby z zakresu znajomości dziecięcej psychiki.

A gdyby Wasz syn lub córka, siostrzeniec lub wnućka przygotowawali się właśnie do matury — nie wstydzcie się razem z nimi posłuchać (już na licealnym poziomie pedagogicznych) audycji z zakresu literatury, historii, fizyki, chemii, biologii, gdyż możecie dowiedzieć się z nich najnowszych wiadomości ze wspomnianych dziedzin, podanych w sposób przystępny i interesujący. Taka jest przynajmniej opinia — zarówno nauczycieli szkół wszystkich stopni korzystających w swych zajęciach szkolnych systematycznie z pomocy audycji PR „dla szkół”, jak i wybitnych teoretyków pedagogiki, a wreszcie... samych uczniów.

Można by tu cytować setki z dziesiątków tysięcy listów, jakie co tydzień otrzymuje każda z 7 redakcji kilkunastuosobowego, specjalistycznego zespołu programowego audycji PR „Dla Dzieci i Młodzieży Szkolnej”. Są w nich entuzjastyczne pochwały, podzięk i... wymyślenia („dlaczego w tym i tym dniu nie daliście takiej to i takiej audycji?” Cała szkoła czekała...). Wszelki komentarz jest tu zbędny. Wszystkie świadczą o tym, że audycja jest oczekiwana, że jest potrzebna owemu wielomilionowemu audytorium w 30.000 szkół w Polsce, które w ciągu 20 lat emitowania programu dla szkół na antenach PR odebrało już ponad 10.000 takich audycji.

Już wiecie teraz, dlaczego to piszę. I dlaczego za 20-letni owocny trud o niewymiernych pożytkach składam zasłużonemu, choć wiecznie młodemu jubilatowi, tzn. zespołowi redakcyjnemu wspomnianego programu PR — zamiast gorącej podzięk i od rodziców, wychowawców i całego młodzieżowego audytorium fragment z wiersza Kornela Makuszyńskiego, który umieścił on jako wstęp do swej pięknej książeczki pt. „Bezgrzeszne lata”:

„A czy pamiętasz, stary mój zegarze, jak w słonce tarczy twojej patrzył zak. I marzył o tym, o czym ja dziś marzę — pamiętasz jeszcze? O tak, o tak... A więc raz jeszcze przypomnijmy wloty, wracajmy myślą na gwiazdzisty szlak. Cofnij wskazówki i — lecmy w wiek młody! NIECH ŻYJE MŁODOŚĆ... O tak, o tak, o tak!” (SH)



Na czym polega dziś niesłychana kariera sztuki ludowej? Kariera, która zresztą — jak każde zjawisko spontaniczne — nie jest zarówno wartościowa, jak i niebezpieczna? Mówiąc o sztuce ludowej nie mam bynajmniej na myśli produkcji wytworów pseudoludowych, lecz myślę o autentycznych wyrobach łączących przynajmniej teoretycznie swe funkcje użytkowe z wartościami estetycznymi.

Cokolwiek byśmy nie mówili, czegokolwiek byśmy nie

Ignacy Witz PLASTYKA

## DLACZEGO sztuka LUDOWA?

czynili, galwanizacja sztuki ludowej w jej dawnym użytkowym znaczeniu jest w dzisiejszych czasach już nie do pomyslenia. Na miejsce trudniejszego bezapelacyjnie wkra- cza trud przemysłowy i to jest proces nieuchronny. Nawet jeżeli istnieją poszczególni rzemieślnicy trudniący się produkcją artystyczną, ludową, to wytwarzają oni dla innego nie dawniej odbiorcy, a funkcja ich dzieł staje się czysto dekoracyjna.

Czerpaki i drewniane łyżki, gliniane misy i dzbany, bibułkowe pająki, obrazy na szkle przestają niemal służyć wsi, gdyż ta woli plastik, nikiel, szkło, emalowaną lub chromowaną blachę. Czerpaki, łyżki, misy, dzbany i obrazy na szkle, tudzież wycinanki, słomki, hafty, koronki, papierowe kwiaty, przeniosły się do mniejszych nowoczesnych wnętrza, nie na zasadzie funkcji, lecz na zasadzie bardzo pięknej i bardzo radośnej dekoracji. Ten proces przenoszenia, przemieszczania się produkcji, która przejęła jako program formy sztuki ludowej jest spowodowany przede wszystkim, jakimś głębszym przyczyną. Przede wszystkim zafascynowanie a u-

sztancy, pozorna anonimowość i niedoskonałość wytworów sztuki ludowej i prymitywnej, anonimowość sztuki rękodzielniczej, jest jej wartością, gdyż wiemy, że obcuje z oryginalnym niosącym w sobie ślad dotknięcia ludzkiej dłoni. Użyłem przed chwilą słowa rekompensata. I ono chyba najważniejszą wyjaśnić zdoła to, o co mi chodzi, a mianowicie o rekonstrukcję tego, co cywilizacja swym rozrostem nam zabiera.

Rzecz jasna, kariera sztuki ludowej i jej jednoczesna tragedi- a (przekształcania się w pseudoludową masę towarową, w przemysł pamiętarzki) ma poza tymi przyczynami, które tak niepełnie przed chwilą wyliczyłem, jeszcze mnóstwo innych powodów. Nie jesteśmy jednak badaczami sztuki ludowej, etnografami czy badaczami folkloru. Interesuje nas po prostu popularność sztuki ludowej. Odtąd, moim zdaniem, popularność ta wynika z prostoty i uroku sztuki ludowej; z drugiej zaś strony — z naszych własnych potrzeb prostoty i uroku. W jakiej mierze sztuka ludowa nam to daje, nawet wówczas, gdy występuje w formie namiastki.

Janina Kuczewska

# ARCHIPELAG GANGSTERSTWA



I WALKI

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**

P rzęd paru laty właśnie kolo takiej bazy żołnierzy amerykański zastrzelił wyrostka, który unosił pustą metalową skrzynkę. W potężnych demonstracjach ludność żądała ukarania zbrojczy, ale nikt mu sprawiedliwości nie wymierzył. Amerykanie mają bowiem na Filipinach przywilej nie tylko bogacenia się, ale i zabijania. Bo czymże różnić się może ludność Filipin od ludności Wietnamu? Co dzień z lotnisk archipelagu startują piraci z białą gwiazdą, by bombardować wsie południowego Wietnamu i miasta DRW.

Marcos, nim został prezydentem, obiecywał, iż nie pozwoli wciągnąć Filipin w indochińską awanturę — wiedział, że tego żądają wyborcy. Nie minęły jednak dwa lata, a już wojskowy korpus filipiński wysłał na wietnamskiej ziemi, tak jak kiedyś na koreańskiej.

Inne zapowiedzi prezydenta również okazały się bluffem. I tak nie zrobił nic, aby wyzwolić kraj z ekonomicznego dyktatu USA, nawet nie przeprowadził „filipinizacji” handlu detalicznego, o co się energicznie dopominała drobna i średnia burżuazja. Na wsł nadal panoszą się, obok rodzimych, amerykańskie „hacienderos”, utrzymujący na swych plantacjach niewolniczy reżim, tyle tylko uwspółcześniony, że bat został zastąpiony przez karabin. 5 milionów bezrobotnych snuje się po slumsach wielkich miast, przycierając głodem.

F ilipiny nie miały szczęścia do historii. Przez blisko 300 lat rządzili tu Hiszpanie. Narzucili wyspom katolicką religię, język i obyczaje, bunty tłumili z inkwizytoriskim okrucieństwem. W czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej bogaty archipelag padł łupem armady pod gwiazdzistym sztandarem. Nowi kolonizatorzy, mieniący się oświeconymi, nie okazali się lepsi. Toteż raz po raz wybuchały na Filipinach powstania, krwawo tłumione. Różem między ciemnymi i ciemniejszymi przyniosło pojawienie się kolejnego okupanta — Japończyków, którzy po zwycięstwie w Pearl Harbour zajęli Filipiny, mordując wszystkich, niezależnie od pochodzenia i koloru skóry. Mężny naród Filipin znów stanął do walki, tworząc silną ludową armię wyzwolenca Hukbong Magpalayang.

W 1946 r. z rywiolowym temperamentem, śpiewem, taniec i kwiatami świętowano na Filipinach pierwsze dni wolności. Chowano broń — by szybko wyciągnąć ją z powrotem. Amerykanie zegnali się z archipelagiem, ale nie odjeżdżali. Filipiny leżą przecież w tak interesującym rejonie. Filipinom, które jeszcze nie zdążyły nauczyć się niepodległości, narzucono rolę pierwszych skrzydziej w SEATO i właśnie od Manili zaczyna się każda próba montowania nowych, na miejsce starych skompromitowanych agrywnych paktów w południowo-wschodniej Azji.

F ilipińczycy mają od dawna dość tego amerykańskiego Chicago. Mówi się w Manili, że Filipiny nie mają nie do stracenia oprócz Amerykanów. Burzy się część inteligencji, młodzież. Lecz wielka burżuazja kompradorska chętnie nadal czyni honory domu. Obawia się, że rozwój z amerykańskim neokolonializmem mógłby przezkreszczać Filipiny w drugi Wietnam, tym bardziej, że nie brak chętnych, którzy pragnęliby za jednym zamachem pozbędz się i Amerykanów, i rodzimych gniebicieli. Nie przypadkiem „Huks”, członkowie dawnej armii wyzwolenieczy cieszą się takim mitem i sympatią wśród ludu. To oni często z orężem w ręku bronili wieśniaków przed bezlitosnym wyzyskiem plantatorów, spiesz z pomocą ludności okolic, zniszczonych wybuchami licznych wulkanów, wyjaśniają, kto ponosi winę za chaos i cierpienia narodu.

A sytuacja ekonomiczna Filipin ciągle pogarsza się. Fala migracyjnej nędzy zalewa miasta. Rocznie przybywa milion nowych obywateli do skąpej ryżowej racji. Szerzą się choroby, przede wszystkim gruźlica. Żywna ziemia mogłaby w ciepłym i wilgotnym klimacie trzykrotnie w ciągu roku dawać plony, ale struktura rolna i prymitywna uprawa wyjąłwiają ją. Dochody większości społeczeństwa kształtują się na głodowym poziomie kilkudziesięciu peso.

„Filipiny to bogaty kraj” — pisał tygodnik „Philippines Free Press”. — Wyspy i obmywaneje je morza pełne są niezmiernych bogactw, lecz naród jest biedny, bezgranicznie biedny, jak za czasów „odkrycia” archipelagu przez Magellanów 1521 roku”.

Dziś Filipiniczycy pragnęliby odkryć swój kraj wreszcie dla siebie.

**PIERWSZE**, poświęcone numery gazet przyniosły obszerne relacje z Wietnamu. Z natury rzeczy zmieściły się wśród nich na szparych kolumnach tylko informacje najważniejsze: te, które mówią o życzeniach prezydenta Ho Chi Minha dla amerykańskich przeciwników wojny wietnamskiej, o wstrzemięzliwości, z jaką USA ograniczyły noworoczny rozjem do 36 godzin, czy o zbranych przez Wietnamską Agencję Informacyjną dowodach naruszania przerwy w działaniach wojennych przez agresorów.

Wśród informacji, które nie zmieściły się w naszych serwisach prasowych, warto zatrzymać się na jednej. Podał ją korespondent amerykańskiej agencji Associated Press w Sajgonie: „Armia amerykańska w Wietnamie opublikowała w czwartek apel na rzecz wysłania kartek pocztowych małej Belgijce, Elaine de Feyter, ze szpitala Saint-Jans w Brukseli... Do codziennego komunikatu na temat przebiegu operacji w Wietnamie dołączone zostało zawiadomienie następującej treści: Kto chce wysłać kartkę pocztową tej małej dziewczynce? Boże Narodzenie i Nowy Rok będą dla Elaine ostatnimi świętami. Elaine ma pięć lat i przebywa w szpitalu. Choruje na leukemię. Zostały jej dwa tygodnie życia. Pragnie otrzymać jak najwięcej kartek pocztowych z całego świata z kilkoma słowami współczucia i pozdrowienia”.

Trudno czytać bez przerażenia słowa świadczące, że tragedia nieuleczalnie chorego dziecka wykorzystana została przez dowództwo amerykańskie w Wietnamie dla zapewnienia spokoju moralnego swych podkomendnych. Wyrachowani autorzy odezwy rozumowali zapewne tak: pół miliona amerykańskich boys, z których przynajmniej część przeżywa konflikty sumienia, przykryli na kartkę pocztową znaczek za kilka centów i poczucie się rozgrzeszona z lotniczych rajdów przeciwko wietnamskim dzieciom.

Doprawdy, nikt jeszcze nie chciał tak tanio kupić spokoju ducha. I nikt nie podziwiał żołnierzy amerykańskich o taki prymitywizm moralny, jak ich własne dowództwo. Poza wszystkim innym pobilioby ono swym posunięciem rekord złego smaku, gdyby poważnym konkurentem nie był tu sam prezydent Johnson. I ten bowiem w zakresie wątpliwego gustu dokonał w okresie świątecznym wyczynu niewybylego: podczas wizyty w pałacu Pawła VI ofiarował mu — zamiast oczekiwanej w Watykanie obietnicy wstrzymania bombardowań — male, zrobione z brązu, popiersie... samego siebie. (WZ)

## ROZGRZESZENIE ZA KILKA CENTÓW

**W**a wyższych uczelniach radzieckich studiują ponad 4 miliony studentów. Co przedstawia sobą dziś ta wielka armia przyszłych specjalistów? Jakie zagadnienia związane z ich przygotowaniem wysuwają się na czoło w radzieckich szkołach wyższych? Na te i inne pytania korespondenta APN odpowiada pierwszy zastępca ministra wyższego i średniego szkolnictwa specjalnego ZSRR, NIKOŁAJ KRASNOW.

Z każdym rokiem rośnie poziom nauczania naszej młodzieży. Tym niemniej podniesienie jakości przygotowania specjalistów jest nadal głównym zadaniem stojącym przed wyższymi uczelniami. Radziecka szkoła wyższa stara się przy tym nie tylko przygotować studentów w zakresie wiedzy fachowej, lecz również podnieść poziom ich inteligencji ogólnej, rozszerzyć horyzonty myślowe, nauczyć umiejętności podejmowania prawidłowych decyzji.

Dużą rolę w kształceniu przyszłego fachowca odgrywa przygotowanie praktyczne. Oprócz obowiązkowej praktyki produkcyjnej, większość studentów w czasie ferii letnich wstępuje do brzygad budowlanych, które wyjeżdżają budować drogi i mosty, wznosić szkoły, szpitale i budynki mieszkalne. Przy tej pracy nabierają oni poczucia odpowiedzialności za powierzone zadania, umiejętności współpracy w kolektynie, a także gospodarności.

Zdaniem niektórych uczonych za 20—30 lat tylko 15 proc. absolwentów szkół wyższych zajmować się będzie bezpośrednio produkcją dóbr materialnych. Ok. 10 proc. poświęci się sztuce. Natomiast pozostałe 75 proc. pracować będzie w sferze nauki. Jakiego poziomu należy oczekiwać od uczniów w tej dziedzinie? Jakich wymagań? — Są to oczywiście, obliczenia przybliżone, wskazują jednak na nieograniczone możliwości, jakie otwierają się przed naszą młodzieżą na drodze do nauki. Jest to co prawda kwestia przyszłości, tym niemniej w radzieckich szkołach wyższych już dziś robi się wiele dla przygotowania twórczo myślących inżynierów, agronomów, lekarzy i innych specjalis-



ZSRR

# Student dnia dzisiejszego

Chodzi o to, aby potrafili oni umiejętnie wykorzystywać zdobycze współczesnej nauki i techniki, tworzyć techniki przyszłości, rozwijać naukę. Dla osiągnięcia tego celu studentom stworzono możliwości przeprowadzania eksperymentalnych doświadczeń w warunkach laboratoryjnych i przemysłowych, możliwości zapoznawania się z najnowszymi metodami pracy produkcyjnej i badań naukowych. Na wielu wyższych uczelniach praca naukowo-badawcza stała się nieodłączną częścią składową procesu nauczania. Szeroką działalność rozwijają studenty stowarzyszenia naukowe, biura konstrukcyjne, projektowe i naukowo-te-

chniczne, które zrzeszają setki tysięcy studentów. Warto też dodać, że w Związku Radzieckim coraz liczniejsze grupy absolwentów szkół wyższych zdobywają stopnie naukowe. Aktualnie o tytuł kandydatów i doktorów nauk ubiegają się 100 tysięcy osób. Tytuły te są przy tym zdobywane w znacznie młodszym wieku, niż dawniej.

— Czasami słyszy się głosy, że studenci wyższych uczelni technicznych mało interesują się naukami społecznymi...

— Nie sądzę, aby głosy te były słuszne. Zdarza się, oczywiście, że wykłady i seminaria z nauk społecznych są nudne i mało interesujące, podawane w nie dość atrakcyj-

nej i trudno zrozumiałej formie. Rzecz jasna nie wzbudzają wówczas należytego zainteresowania. Jednak większość najbardziej nawet zapalnych „fizyków” i „techników” wykazuje żywe zainteresowanie problemami i naukami społecznymi, o czym świadczą gorące dyskusje na ciekawie prowadzonych zajęciach, a także aktywna działalność społeczna większości studentów wyższych szkół technicznych.

— Wiele uwagi poświęca się w naszych uczelniach rozbudowaniu i umacnianiu u studentów komunistycznej świadomości. Czy jednak na radzieckie środowiska studenckie nie wywierają ujemnego wpływu pewne zjawiska charakte-

rystyczne dla części uczącej się młodzieży w krajach kapitalistycznych?

— Kraj Rad nie jest odgradzonym murem od świata kapitalistycznego, a tym samym radziecka młodzież nie jest odizolowana od obcych wpływów. Jednak nie wzoruje się ona na „gniewnych” młodzieńcach z Zachodu, wychowanych na „ideach” gangsterskich filmów i komiksów.

Czynią nam nieraz zarzuty, że jakoby stwarzamy naszym studentom ciepłą atmosferę, że jak surowa nianka chronimy ich przed zbytnią samodzielnością, przed swobodnym myśleniem i działaniem. Cóż można na to odpowiedzieć? Gangsterskich filmów z supermężczyznami w rolach głównych nie wyświetlamy i wyświetlać nie będziemy, gdyż radziecka młodzież takich filmów nie potrzebuje komiksów — również. Nasza młodzież ma inne zainteresowania. Wystarczy posłuchać dozwolonej dyskusji studenckiej, poczytać studenckiej gazety, czy posłuchać studenckich rozgłośni radiowych, aby przekonać się, że nasza młodzież pociągają zupełnie inne przejawy współczesnego życia. A jej zainteresowania są bardzo szerokie — od turcji i nauki poczynając, poprzez kulturę i sztukę i na sporcie kończąc.

# Na starą nutę!



Sigismund v. Braun

## „DLA BRATA W KORYTARZU...”

Bywają ludzie, którzy korzystając z nieumarkowanego sposobu z różnego rodzaju poczęstunków, uzasadniają to posiadaniem „brata w wojsku...”

Nie wiemy dokładnie, czy były hitlerowski spec rakietowy, a obecnie — obywatel amerykański i pupil Pentagonu, Werner von Braun, korzysta z poczęstunków i czy uzasadnia to w jakiś sposób.

Jeśli tak — wolno przypuszczać, że mówi: „A to dla brata w korytarzu...”

Młodszy brat Wernera von Brauna, Sigismund jest bowiem szefem misji NRF przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Misja ta, jak wszystkie inne zresztą, działająca na statusie obserwatora, pracuje przede wszystkim w kuluarach i na korytarzach gmachu ONZ.

## NARESZCIE WIEMY!

W roku 1968 przypada, jak wiadomo, 50 rocznica uzyskania przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. Podobnie jak w przypadku innych naszych rocznic i w ogóle wszystkiego, co polskie, mamy już również i w tej materii odmienny głos z kraju między Łabą a Renem. Tygodnik „Ostpreussenblatt” (nr 48 z dnia 2 grudnia br.) w felietonie poświęconym pamięci J. Pilsudskiego pisze, iż „po trzecim rozbiorze w r. 1795 Polakom, którzy utracili niepodległość, nie pozostało nic innego, jak tylko dążeń do wyzwolenia spod panowania Rosji, Prus i Austrii. Te dążenia zrealizowali dopiero po 121 latach, kiedy w r. 1916 — zgodnie z życzeniem Niemiec i Austrii, utworzono polskie państwo buforowe, skierowane przeciwko Rosji pograżającej się w pierwszych wstrząsach rewolucyjnej”.

„Dziękujemy za rewelację, spóźnione niestety

o dwa lata dla jubileuszowych potrzeb. Wierzymy jednak, że zachodniomiejscy specje dostarczą w najbliższej przyszłości dalszych informacji, niezbędnych nam, „matym Polaczkom”, dla jasności w sprawie — kiedy to właściwie i dzięki komu u uzyskali niepodległość.

## ZBYTEK ŁASKAWOŚCI

W ramach propagandowych spekulacji wokół perspektywy ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy NRF i Jugosławią, zachodniomiejiska rozgłoszają Deutschlandrundfunk zajął się 14 grudnia ub. r. kwestią ewentualnych, obustronnych warunków i zastrzeżeń, stwierdzając gromko iż: „strona niemiecka nie ma żadnych”.

Jak na stronę, która 10 lat temu zerwała wspomniane stosunki stojąc ostawiając doktrynę Hallsteina, która mieni się spadkobiercą „III Rzeszy” mającej wobec Jugosławii pewne „rachunki”, i która po dziś dzień toleruje na swym terenie działalność antyjugosłowiańskich organizacji dywersyjnych — jest to chyba zbyt łaskawość!”

## ZASKOCZENIA I NIEPOKOJE

Niedawna konferencja Rady Ministerialnej NATO w Brukseli wywołała szerokie echa w zachodniomiejckiej propagandzie, lansującej boiskie aspiracje do odgrzywania w tej organizacji roli „pierwszych skrzydziej” na europejskim kontynencie. I jak zwykle bywa przy masowej propagandzie, tak i tym razem przydarzyły się boiskim propagandystom zamienne lapsusy. Tak np. Radio Kolonia w komentarzu nadanym 15 grudnia ub. r. dało m. in. wyraz zaskoczeniu „...kontuzem w kraju członkowskim NATO w Grecji, który spowodował nowe zaniepokojenie na południowym skrzydle sojuszu”.

Poprzedzającym kontrapuz (notabene niedawnym) przewrotem, w wyniku którego doszło w Grecji do władzy czarna sotnia pułkowników nikt, rzecz jasna nie był w Bonn „zaskoczony” i „zaniepokojony”...

O d dłuższego czasu prowadził się w USA akcja mająca na celu amerykańzanie grup etnicznych. Uderza ona zwłaszcza w grupę polską oraz irlandzką. Prowadził tę akcję katolicki hierarcha Kościoła amerykańskiego z arcybiskupem Detroit, Johnem Deardenem i arcybiskupem Cody w Chicago — na czele.

Jak podkreśla pismo polonijne „Kronika Tygodniowa”, jest to najpoważniejsze zagadnienie dla Polaków w USA. Szereg zarządów godzi w polską odrębność narodową w kościele katolickim, budżetowe wielkie zaniepokojenie w kościołach polonijnych. Na zarządzenie arcybiskupa Cody usunęto i spalone (i) modlitwinki polskie w kaplicach wszystkich czterech emigrantów polskich. Tenże arcybiskup zakazał dzieciom polskim ze szkół parafialnych oglądania wystawy sztuki polskiej w „Arts Institute” w Chicago. Przejmowane są polskie parafie i kościoły, ususza się starych proboszczów, którzy mimo swych konserwatywnych poglądów, czuli się Polakami.

## POLONIA

# ZAGROŻENIE

„Dziennik Polski” jako pierwszy ujawnił uchwale biskupów amerykańskich żądając od Watykanu zwołania na listopadzie parafii narodowościowych w USA. Pismo widzi w tych pociąganiach wyrażną dągność do „wyeliminowania wszelkiego pierwiastka językowego i narodowościowego grup etnicznych z kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych”.

Polonia jest obrażona tymi zarządzeniami i bezwzględnością, z jaką wprowadza się w czyn zarządzenia hierarchii kościelnej. Na łamach prasy polonijnej pojawiają się liczne protesty. Detroicki dział stowarzyszenia katolickiego „Veritas” przesłał do Watykanu list na ręce papieża z protestem przeciwko burzącej uchwale biskupów amerykańskich. List staje w obronie wszystkich zagrożonych grup etnicznych w USA, spośród których uchwała amerykańskich biskupów godzi najsilniej w Polonię amerykańską.

Szczegółowe oburzenie wywołało zwołanie się arcybiskupa Detroit Johna F. Deardena. „Gdy Centralny Komitet Obywatelski, wyłoniony przez organizację polonijną, domagał się, by arcybiskup przedstawił papieżowi na wakującą stanowisko biskupa w Detroit kandydaturę duchownego polskiego pochodzenia, odpowiedź arcybiskupa „była potwornie grzeszna, zimna i byznesowa. Odpowiedź ta jest silnym polkizmem dla polskiego duchowieństwa, bo sugeruje, że nie posiada ono wśród siebie księdza-Polaka, który by nadawał się na biskupa”.

„Pochodzenie — pisse „Dziennik Polski” — jest jedną z bardzo ważnych kwalifikacji. Ale dziś widzimy, o co naprawdę chodzi: o wyeliminowanie wszelkiego pierwiastka językowego i narodowościowego grup etnicznych z kościoła katolickiego w USA”. (SEP)

Zbigniew Byrski

ZAMBIA

# Czarni i biali razem kawy nie piją...

N ie jest dla nikogo tajemnicą, że większość białych mieszkańców Zambii sprzyja Ianowi Smithowi. Tak było w momencie powstania niepodległej Zambii w r. 1964, tak było w listopadzie 1966 roku, gdy Ian Smith oderwał się od Anglii, i tak jest obecnie. Białe społeczeństwo Zambii, składające się z rozmaitych europejskich grup urodowosioowych, nie zamysliło się z rdzenną ludnością. O ile w innych krajach Afryki — w Tanzanii, Ugandzie, Kenii, oraz na zachodnim wybrzeżu — w Ghanie i Nigerii — można widzieć ludzi odmiennych ras siedzących przy jednym stoliku lub za bufetem w barze, w Zambii tego nie ma. Podział tworzy się tu sam przez się. Biali unikają Afrykanów i odwrotnie. U tych ostatnich jest to jednak zjawisko wtórne. Czując się towarzysko tolerowanymi z musu, Afrykanie poprzez separację od białych okazują swoją dumę. W dawnych koloniach, zwłaszcza takich jak Zambia, która, podobnie jak Kenia, miała być krajem osiedleńczym, warunki do harmonijnego współżycia dwóch ras były od początku bardzo trudne. W Zambii nie a nie nie posunęły się one naprzód. Przeciwnie — wyczuwa się mur, który nie maleje a rośnie.

Sąsiedztwo Południowej Rodezji, fiasko sankcji ekonomicznych przeciw rządowi Smitha, rosnące wydatki Zambii na obronę, pogroźki premiera Republiki Południowoafrykańskiej, Vorstera, pod adresem Zambii, rebelia katangijskiej zandarmarii Czombego, wspomaganie inwazji białych najemników, w sąsiednim Kongu — wszystko to zmniejsza poczucie bezpieczeństwa Zambii i wzmacnia stan napięcia wewnątrz kraju.

Jeśli się patrzy na możliwości już nie współpracy, ale co najmniej koegzystencji przedstawicieli dwóch ras — białej i czarnej — w Zambii, można popaść w sceptycyzm. Mimo to jest ona koniecznością i rząd zambijski okazuje w tym kierunku maksimum dobrej woli. W Zambii nie mówi się o afrykanizacji admi-

nistracji, handlu i przemysłu. Mówi się o a m b i a c j i. Oznacza to, że obywatel zambijski, bez względu na kolor skóry, zarówno rdzenny Afrykanin, jak i pochodzenia hinduskiego lub europejskiego, ma pierwszeństwo w objęciu wszystkich stanowisk, na obszarze których wywierają wpływ rząd lub władze municypalne.

Dla Zambii taka umiarkowana polityka jest w większym stopniu koniecznością niż w jakimkolwiek innym kraju Afryki. Gdy Anglię opuścił ten kraj, na całym jego terytorium pozostało tylko dwie szkoły średnie. Od momentu uzyskania niepodległości minęły trzy lata, a Zambia jest jeszcze całkowicie uzależniona od białych inżynierów, techników, mechaników, lekarzy i specjalistów niemal wszystkich zawodów wymagających jakiegokolwiek fachowego wykształcenia. W Zambii Afrykanie są głównie politycy. Taki podział nie jest dobry. Zgryzania się do rosnącego kompleksu z jednej strony i do pewności siebie oraz arogancji białych fachowców. Na tym też powstają problemy, których wprost niepodobna obecnie rozwiązać.

Największym, a właściwie, praktycznie ביותר, jednym bogactwem Zambii jest miedz. Chociaż 90 proc. personelu technicznego i kierowniczego w zagłębiu miedziowym to biali, stopniowo zwiększa się ilość Afrykanów, zajmujących stanowiska wymagające kwalifikacji technicznych. Afrykanie są już maszynistami, stygarami, kierownikami sekcji. Jest ich niewiele, ale są. Za to samą jednak robotą biali Zambijcyk lub z ograniczonym ekspozt dostają trzy- lub czterokrotnie wyższą płacę niż czarnej maszynista lub stygar w kopalni. Rząd zambijski nie posiada środków, żeby wyrównać płacę w górę, może jedynie wyrównać ją w dół. Ta druga ewentualność grozi obniżką płac białym, którzy w tym wypadku zaprzeczają masowy exodus, co z kolei sparaliżowałoby przemysł, kopalnię i transport.

Rząd zambijski, uznając w zasadzie słuszność żądań Afrykanów, nie może spełnić ich postulatów. Prowadzi to do strajków czarnych robotników i kolejarzy, co odbija się na obywatelnie ekonomice Zambii i potęguje napięcie wewnątrz kraju.



# Nasze miasto

### Most Grunwaldzki • przebudowa Małego Rynku • nowe arterie • modernizacja skrzyżowań

## Investycje drogowe w roku 1968

W Krakowie — z uwagi na przestarzały układ komunikacyjny, na czło wszystkich zagadnień wybijają się sprawy nowych inwestycji drogowych, które pozwoliłyby rozwinąć szereg skomplikowanych problemów komunikacyjnych. Jakże inwestycje drogowe będą realizowane w br. — z tym pytaniem zwróciliśmy się do z-cy dyr. tech. MZGK mgr R. Kozłowskiego.

Niestety — od razu trzeba to wyjaśnić — że na skutek ograniczonych możliwości finansowych, realizowany będzie w br. plan minimum w zakresie nowych inwestycji drogowych. Pierwszoplanowa inwestycja będzie niewątpliwie budowa Mostu Grunwaldzkiego, który oddany będzie do użytku za 3 lata. W szybszym niż dotychczas tempie posuwać się będzie budowa drugiej arterii do Nowej Huty (ul. Nowogórsko-czerwonej). Po wielu latach załatwiono narszące sporne sprawy z „Madro” (przez którego teren przechodzi nowa arteria). W br. kontynuowana będzie także budowa dalszego odcinka ul. Kocmyrzojskiej.

W ramach remontów kapitałnych rozpoczyna się w br.

przebudowa węzła na Matecznym oraz I odcinka ul. Wadowniczej i Zakopińskiej (koszt — 5 mln zł). M. in. wykonana się skróci z ul. Kopnickiej do ul. Wadowniczej. Rok biejący to także początek kapitalnego remontu Małego Rynku. Cykl remontowy potrwa 2 lata (na okres remontu Rynek nie zostanie wyłączony z ruchu komunikacyjnego). Dalsze prace to rozbudowa mostu ul. Bohaterów Stalingradu i mostu w Łegu, modernizacja skrzyżowań m. in. koło Mostu Dębnickiego, ul. Nowopolaszowskiej i ul. Wielickiej, ul. Cekiery z ul. Pirowskiego, oraz wykonanie ok. 15 zatok przystankowych.

Kontynuowany będzie remont kapitalny ul. Wielickiej, al. 29 Listopada, przedłużenie bulwarów nad Wisłą (koszt 2 mln zł). Ponad 5 mln zł przeznaczy MZGK na asfaltowanie tras przelotowych. Obok remontów kapitałnych prowadzone będą remonty bieżące (za 30 mln zł). MZGK dokłada wszelkich starań, by rozbudować tzw. dzielnicowe służby drogowe, których obowiązkami jest bieżąca naprawa i chodniki.

(ans)

### „Czym jest człowiek?”

Wczoraj Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie zorganizowało kolejne spotkanie z cyklu „Wernisaże”. Temat wczorajszego spotkania podsunęła wystawa fotograficzna eksponowana obecnie w Pawilonie Wystawowym pt. „Czym jest człowiek?”

Na pytanie to starali się dać — choć częściową odpowiedź — socjolog Hieronim Kubiak i artysta fotografik Henryk Hermanowicz, którzy — każdy z swojego punktu widzenia — oceniali i wartościowali eksponowane fotografie. Meritum dyskusji sprowadza się do tego, że wystawa pokazuje nam człowieka zagubionego w dzisiejszym niespokojnym świecie, człowieka pełnego wewnętrznych niepokojów. Uzupełnieniem prowadzonej dyskusji był film krótkometrażowy produkcji kanadyjskiej pt. „Bardzo pięknie, bardzo pięknie...”, w którym również pokazano nam dzisiejszego człowieka nie umiejącego sobie znaleźć miejsca we współczesnym świecie.

Do dyskusji nad pytaniem — czym jest człowiek? — włączyli się także Lidia Zamkowska, Leszek Herdegen i Wojciech Zieliński, recytując słynne już dziś słowa B. Brechta.

(ans)

„Gazeta Krakowska” organ KW PZPR w Krakowie, ul. Wielopole 1. Telefon: centrala — 235-60. Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1. L—11

Przysłowiowego konia z rzędem temu kto mi odpowie dlaczego w naszych restauracjach rzadko spotyka się karty menu drukowane, choć menu jest aż do znużenia stale to samo: brzoły z wietarkami i schaboszek. Dlaczego w restauracjach straża owo niewygodne, siódme czy dziesiąte przebitki maszynowe pretendujące do miana karty, z których niewiele da się odczytać, a jeszcze mniej zrozumieć. Czyżby sprzedawano się stale, że właśnie dzisiaj przyjdzie kucharzowi fantazja i przyrządzi nieuprzedzonego szczupaka à la Napoleon, lub premierowe sznycelki à la Georges Sand? Przecież cały szereg potraw to dawno już stale w menu, ale nie drukowane, lecz w formie zdjęć. I to drukowane nie po to tylko, aby była drukowana, lecz po to aby była kartą — efektowną reklamą.

Wydaje grubo tysiące np. na ogłaszanie się w prasie „wodzowie” od gastronomii zapomniał, że nawet najdrobniejszy szczegół taki jak np. reklama w serwetki, krząkał pod piwem czy karta potraw może spełnić taką samą rolę nie sto razy lepszą rolę reklamową. W tym miejscu nie od razu trzeba to wyjaśnić — że na skutek ograniczonych możliwości finansowych, realizowany będzie w br. plan minimum w zakresie nowych inwestycji drogowych. Pierwszoplanowa inwestycja będzie niewątpliwie budowa Mostu Grunwaldzkiego, który oddany będzie do użytku za 3 lata. W szybszym niż dotychczas tempie posuwać się będzie budowa drugiej arterii do Nowej Huty (ul. Nowogórsko-czerwonej). Po wielu latach załatwiono narszące sporne sprawy z „Madro” (przez którego teren przechodzi nowa arteria). W br. kontynuowana będzie także budowa dalszego odcinka ul. Kocmyrzojskiej.



Rys. T. Kubarski

## CZYTELNICY PISZA

### Za wmontowanie wrętki... 25 zł do dyrekcji tramwajów

Co zrobić, gdy urwie się wrętkę od miksera? Najprościej byłoby kupić nową i uaupełnić braki. Ale to byłoby zbyt proste. „Eldom” bowiem nie sprzedaje takiej części zamiennej. Naszej Czytelniczce Cecylii Grzesiak zdarzył się właśnie taki wypadek. Nie mogąc nabyć wrętki, udała się do PTH „Eldom” — w 9 przętkę ul. Dzierzynskiego 37. Tu wrętkę oczywiście mieli ale za wrętkę je Czytelniczka musiała zapłacić... 27 zł. Gdy Czytelniczka wyraziła sprzeczenie do tak bardzo wysokiej ceny za tak banalną usługę, usłyszała taki argument: W cenniku figuruje rubryka wymiana wrętki do młynka: robocizna 25 zł plus 2 zł za wrętkę.”

Parę tysięcy osób pracujących w urzędowym Podgórzu nadesłało do redakcji listy opisujące trudności w komunikacji tramwajowej od Poczty Głównej do Podgórze przez ul. Bohaterów Stalingradu. Dojeżdżając tą linią do pracy są codziennie świadkami dantejskich scen, gdyż usiłują wsiąść do 13-ki lub do 11-ki. Doszło do tego, że praktycznie dojazd do pracy na tym odcinku jest prawie niemożliwy, gdyż 13-ka po Poczcie Głównej jest już zapełniona a 11-ka bardzo rzadko kursuje i mizernie wspomaga ten odcinek trasy. Dyrekcja tramwajów powinna wobec tego ująć większą liczbę wozów na tę trasę. Za co oczywiście zwrócili się do nas Czytelnicy. SEP

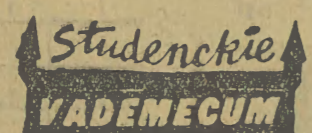
### Praca i zawód dla młodocianych

W Krakowie powstają nowe hufce młodocianych dla chłopców i dziewcząt. I tak w PKS 20 chłopców będzie miało możliwość zdobycia zawodu mechanika samochodowego. Dalesze hufce powstają przy MPK (40 chłopców), przy Zarządach Armatur (dla 40 chłopców z możliwością przyuczenia do zawodu mechanika), przy Zakładach Zabawekarskich (20 dziewcząt, zawody związane z produkcją zabawek) oraz przy zakładach „Bredal” (20 dziewcząt, usługi w pralniach).

W związku z powyższym zainteresowani rodzice, opiekunowie i instytucje oraz organizacje z Krakowa i rejonu podkrakowskiego powinny zgłaszać kandydatów do Wojewódzkiej Komisji OHP.

### Wł. Machajek podpisuje swoje książki

W ramach tradycyjnych już „Popołudni autorskich” w niedzielę w Klubie „Pod Jaszczurami” gościć będzie o godz. 15 znany krakowski pisarz i publicysta WŁADYSŁAW MACHAJEK. Książki Wł. Machajka sprzedawane będą w klubie w godz. 11—15, a od godz. 15 podpisujące je będzie sam autor.



## NOWA NOTA

Niewątpliwie rewelacją tegorocznej sesji dla wszystkich studentów — a może nie tylko studentów — stała się wiadomość o wprowadzeniu dodatkowej noty „dość dobrze”.

Na pewno zwiększyła ona szanse sprawiedliwej oceny. (hj)

### Przez studentów dla studentów

RU ZSP UJ wydała niedawno skrypt „Wprowadzenie do polskiego kodeksu karnego” prof. Ciesiłka. Taka inicjatywa godna naśladowania we wszystkich krakowskich uczelniach. (AG)

### Cytryna kategorii „S”

Z wiadomych względów ceny napojów w klubach studenckich są niższe niż w restauracjach. Ciężkie tylko, dlatego cytryna do herbaty w restauracjach może kosztować od 50 gr, a w klubach aż 1 zł. Czyżby w stosunku do cytryny obowiązywał cennik kategorii „S”? (marag)

### Typowe dla DS-ów

W jednym z krakowskich DS-ów, przy wejściu do Jazłowiecki wisi napis: „Koleżanki Karolki z kolejnością pod przysiężkę można wieszak rano od godz. 6.45, a wieczorem od godz. 19.30”. A San-Épid. narzeka na higienę wśród studentów. Chyba to nie studentów wina? (mar)

### Wystawa L. Hołesa w Klubie „Pod Gruszką”

W poniedziałek 15 bm. o godz. 18 odbędzie się w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” otwarcie wystawy malarskiej Ludwika Hołesa połączone z spotkaniem z artystą. L. Hołes jest z zawodu górnikiem i dopiero od kilku lat zajmuje się malarstwem. Jest to druga wystawa tego artysty w Krakowie. Ekspozycja zawiera 19 najnowszych prac Hołesa.

## Z Filharmonii Totenberg

W ramach cyklu „Poniedziałki teatralne” 15 bm. (najbliższy poniedziałek) w klubie Nowojka (Reymonta 11) zaprezentują się najlepsi artyści studenckiej sceny UJ. Wystąpią J. Wierter i Los Castaneros, Tangos Bravos, Kolo Receptorskie „Sowizdrzał”, członkowie kabaretu „Morda” oraz studio piosenek „Sowizdrzał”. Początek o 20.00.

partie słowo, podkreślił ich znaczenie, odrębność w te orkiestronym. To co zrobił Roman Totenberg z Allegro giocoso w czasie wczorajszego koncertu, a jeszcze przedtem z kadenca po koncert skrzypcowy D-dur Jana Brahmsa zachwycał nas w sposób absolutny. Orkiestra kierowana przez młodego dyry-

### Tam gdzie urodził się Jan Matejko

Chyba każdy z krakowian wie, że w kamienicy przy ul. Floriańskiej 41 — zamienionej zresztą od kilkudziesięciu lat na muzeum — urodził się i malował Jan Matejko. Dom pod numerem 41 pochodzi prawdopodobnie z XVI w. i przez kilka następnych wieków był w posiadaniu rzemieślniczych rodzin krakowskich.

W 1794 r. kamienica stała się — za sumę ponad 12 tys. zł — własnością małżeństwa Rozbergów, a następnie — w drodze spadku — przechodziła na ich dzieci, wśród których znajdowała się m. n. matka malarza Joanna Karolina. Rodzice J. Matejki zamieszkałi w kamienicy przy ul. Floriańskiej 41; tutaj też urodził się i wychowywał ich dzieci — a była tego spora gromadka, bo aż 11 — wśród nich Jan Alojzy.

Po śmierci matki nasz wielki malarz wykupił kamienicę od reszty rodu (1871 r.) i przeniósł do niej orestaurację, zamieniając dom na swoją siedzibę i pracownię artystyczną. Wspólnie z T. Prylińskim zaprojektował barokową fasadę kamienicy, ponadto dobudował III piętro i oficynę. Oprócz własności tego III piętra, które zamieszkał lokatorzy — pozostała część budynku zajmował J. Matejko wraz z rodziną. Na I piętrze znajdowały się salon i salkonik (ten ostatni krótko przed śmiercią J. Matejki zamieniono na jego sypialnię, gdzie leżał zmarł), a podwórko — jałdnia sypialnia żony, II piętro zajmowały córki, a na froncie mieszkał malarz z synami. Pokój na III piętrze (z górnym światłem) służył p. Janowiczowi za podręczną pracownię i uależy sądzić, że powstało tutaj niejedno z jego znakomitych dzieł.

Po śmierci J. Matejki (1 XI 1893 r.) prof. dr M. Sokółowski rzucił myśl zorganizowania w domu muzeum po znanym malarzu. Utworzone „Towarzystwo im. J. Matejki”, które ze składek zakupiło dom, gdzie utworzono muzeum poświęcone życiu i twórczości twórcy „Bitwy pod Grunwaldem”. Zgromadzone tu pamiątki związane z jego życiem, zbiory malarza gromadzone jako modele do obrazów (broń, stroje itd.). Uroczyste otwarcie muzeum nastąpiło 6 III 1893 r. a w r. 1911 umieszczono w sieni przy wejściu na I piętro tablicę pamiątkową z czerwonego marmuru. W międzyczasie „Dom Jana Matejki” przejął na własność Gmina Miasta Krakowa. Bezpośrednią pieczę nad muzeum przejął jednak Muzeum Narodowe, które nadal po dzień dzisiejszy zarządza budynkiem, (Stan) Foto: W. Kłag



Tajemnice krakowskich kamienic

## Tam gdzie urodził się Jan Matejko

Chyba każdy z krakowian wie, że w kamienicy przy ul. Floriańskiej 41 — zamienionej zresztą od kilkudziesięciu lat na muzeum — urodził się i malował Jan Matejko. Dom pod numerem 41 pochodzi prawdopodobnie z XVI w. i przez kilka następnych wieków był w posiadaniu rzemieślniczych rodzin krakowskich.

W 1794 r. kamienica stała się — za sumę ponad 12 tys. zł — własnością małżeństwa Rozbergów, a następnie — w drodze spadku — przechodziła na ich dzieci, wśród których znajdowała się m. n. matka malarza Joanna Karolina. Rodzice J. Matejki zamieszkałi w kamienicy przy ul. Floriańskiej 41; tutaj też urodził się i wychowywał ich dzieci — a była tego spora gromadka, bo aż 11 — wśród nich Jan Alojzy.

Po śmierci matki nasz wielki malarz wykupił kamienicę od reszty rodu (1871 r.) i przeniósł do niej orestaurację, zamieniając dom na swoją siedzibę i pracownię artystyczną. Wspólnie z T. Prylińskim zaprojektował barokową fasadę kamienicy, ponadto dobudował III piętro i oficynę. Oprócz własności tego III piętra, które zamieszkał lokatorzy — pozostała część budynku zajmował J. Matejko wraz z rodziną. Na I piętrze znajdowały się salon i salkonik (ten ostatni krótko przed śmiercią J. Matejki zamieniono na jego sypialnię, gdzie leżał zmarł), a podwórko — jałdnia sypialnia żony, II piętro zajmowały córki, a na froncie mieszkał malarz z synami. Pokój na III piętrze (z górnym światłem) służył p. Janowiczowi za podręczną pracownię i uależy sądzić, że powstało tutaj niejedno z jego znakomitych dzieł.

## IV Wieczór Wawelski

Niezwykła atrakcyjnie zapowiadają się IV Wieczór Wawelski, który odbędzie się 16 bm. o godz. 20. W programie wzięli udział znani pianista francuska MAGDA TAGLIAFERRO oraz wybitny poeta węgierszy Tadeusz ROZEWICZ — słowo autorskie, M. Tagliaffera wykona Beethoven Sonata op. 67 Appassionata, J. S. Bacha Chorał oraz cztery preludia Debussy'ego: Odblaski na wodzie, Złota rybka, Rusalka i Ognie sztuczne.

## Sukcesy krakowskich artystów

Krakowscy artyści zanotowali w ostatnim okresie szereg sukcesów. W ogólnopolskim konkursie na projekt pomnika ku czci ofiar obozu zagłady w Majdanku dwa zespoły krakowskie otrzymały wyróżnienia: I zespół (A. Hajdecki, Wł. Kunz i T. Waslewski), II zespół (J. Polepa, W. Korsi). Ponadto na Ogólnopolskiej Wystawie Rzeźby w Warszawie kilku artystów warszawski z Krakowa otrzymało nagrody ministra kultury i sztuki. Nagrody te przyznano: Bronisławowi Chromemu, Marianowi Koniecznemu, Wincencemu Kućmie, Janowi Ziek i Romanowi Tarkowskiemu. (a)

# CO GDZIE KIEDY?

13 STYCZEŃ sobota WERONIKI 14 niedziela HILAREGO

## TEATRY

**SOBOTA**  
IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Powrót do domu — 19.15, STARY (ogielitowska 1): Cymbeliny — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingrad 21): Taniec śmiertelny — 19.15, ROZMAŁTOSI (Karmelicka 4): Hamlet — 19.15, LUDOWY (N. Hut. Majkowskiego): Wisłowiński — 19.15, MUZYCZNY (Lubicz 48): Niedziela w Rzymie — 19.15, GROTESKA (Skarbowka 2): Ferdynand w Hiszpanii (zamiak) — 19.15, KOLEJARZA (Bolesławska 7): Przyjście — 19.15, JAMA MICHALIKA (Floriańska 45): Trędowaty — 22.00

**NIEDZIELA**  
IM. SŁOWACKIEGO: Beethoven — 19.15, STARY: Tango — 15, Derby w pałacu — 19.15, KAMERALNY: Bataz — 15, Mizantrop — 19.15, ROZMAŁTOSI: Królowa śniegu (zamiak) — 11.15, Trismus — 19.30, LUDOWY: Czerniwa panteofili — 11, Wianki — 19.15, FAUST — 15, GROTESKA: Ferdynand w Hiszpanii — 11, Amina (zamiak) — 15, KOLEJARZA: Przyjście — 19.15, JAMA MICHALIKA: Trędowaty — 22.00

## WYSTAWY

**SOBOTA**  
WAWEL (godz. 9.30—14.30): MUZ. LENINA Topolowa 5 (9—16), HISTORYCZNE Jana 12 (9—14), STARA BOZNIKA Szeroka 24 (10—24), NARODOWE Sukienki (10—15), DOM MATEJKI Floriańska 41 (10—15), SZOŁAYSKICH — pl. Szecepański 9 (10—15), CZAROTORSKI Piłarska 15 (10—15), NOWY GMACH al. 3 Maja 1 (10—15), ARCHEOLOGICZNE Poselska 3 (10—14), KRZYSZTOFORY Szecepańska 2 (9—14), KRAK. T-WO FOTOG. Stolarska 9 (10—16), PAŁAC SZTUKI pl. Szecepański 3 — Plener „Myslenie” (10—18), DOM KULTURY Rynek Gł. 27 (10—20), PAWILON WYSTAWOWY pl. Szecepański 3 — Czym jest człowiek i wyst. mal. I. Popiołek (11—18), KLUB MPK N. Huta, pl. Centr. (10—21), POL. ZW. ESPERANTYSTÓW Krzyża 1 — wyst. filatelist. (12—18), BIBLIOTEKA PUBLICZNA Bracka 17 — Stanisław Wyspiański (10—15)

**NIEDZIELA**  
WAWEL (9—14.30): MUZ. LENINA Topolowa 5 (10—16), NARODOWE Sukienki (10—16), SZOŁAYSKICH — pl. Szecepański 9 (10—16), CZAROTORSKI Piłarska 15 (10—16), NOWY GMACH al. 3 Maja 1 (10—16), ARCHEOLOGICZNE Poselska 3 (10—13), KRZYSZTOFORY Szecepańska 2 (10—14), KRAK. T-WO FOTOG. Stolarska 9 (10—14), KLUB MPK N. Huta, pl. Centr. (10—20), BIBLIOTEKA PUBLICZNA Bracka 17 — niezycna. Pozostałe — jak w sobotę.

## DIYURY

**SOBOTA**  
CHIRURG.: Trynitarska 11  
INTERNIST.: Trynitarska 11  
LARYNGOLOG.: Kopernika 23  
OKULISTYCZNY.: Kopernika 33  
UROLOGICZNY.: Prądnicka 35  
NEUROLOGICZNY.: Kobierzycki  
PEDIATRYCZNY.: Prokocim

**NIEDZIELA**  
CHIRURGICZNY.: Prądnicka 35  
INTERNIST.: Prądnicka 35  
LARYNGOLOG.: Kopernika 23  
OKULISTYCZNY.: Prądnicka 35  
UROLOGICZNY.: Prądnicka 35  
NEUROLOG.: Prądnicka 35  
PEDIATRYCZNY.: Prądnicka 35

## POGOTOWIE RATUNKOWE

Siemradzińskiego — wypadki 09  
zachorowania  
i przesyły 395-00, 995-01, 995-02  
Grzegorzki 209-01, 205-77  
Podgórze 625-50, 657-57  
Nowa Huta 422-22, 417-70

## APTEKI

**SOBOTA**  
Kościuski 18 (tien), Mogilska 16, Grodzka 17, Bronowicka 38, Ząbocka 89, N. Huta — Os. Wokopy 23 (tien), Os. Teatralne 23 (tien).

**NIEDZIELA**  
— Jak w sobotę

## RADIO

**SOBOTA**  
PROGRAM I  
Godz. 10.20 Utwory Liszta i Wagnera. 21.00 Dłta klasy VIII — „Trebacz z Samarokandy”, 11.30 „Poznajemy narzędy”, 12.30 „Taniec ludowy”, 13.55 Kom. o s. w. 12.05 Wład. 12.10 Muż. 12.25 Rolnicy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej taniej”, 13.00 Dłta klas III i IV: „Pan Miśkielec zjawia się na zawołanie”, 13.25 Gra ork. mandolinistów. 14.00 „Czy znasz tę książkę?” — zagadka literacka. 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”, 15.00 Wład. 15.05 Koncert solistów. 15.30 „Tele-kultura”, 15.50 Radio-reklama. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”, 17.55 Wład. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 Kur. podawowy jęz. ang. 19.00 „Radio-reklama. 19.10 Public. międzynarodowa. — 19.20 Wędrówki po kraju. 20.00 Wład. — 20.31 „Program z dynamikiem” — nr 85. 21.30 Wirtuozki tabliczki gitar. 21.40 „Radio-reklama. Kwadrans dla powożących”. „Latające gwiazdy”, 22.30 Dziennik. 23.10 Wład. 23.10 — 23.15 Gra zespół J. Miliana. 23.35 Z nagr. wybitnych artystów franc. 24.00 Wład. 0.05—3.00 Program nocny z Warszawy.

## MAŁA KRONKA

Sobota:  
• Filharmonia, Zwierzyńca mińska — „Ciekawostki botaniczne”  
• Aula WSM nr 1, Baszowa 23, godz. 18: „Graj, młode tańce”, Wystąpią: E. Siępię, A. Janowicz (fortepian).  
• TSKZ, Sławkowska 30, godz. 18.30: występ J. Rojhaubana „Humor i satyra klasków żydowskich”.

Poniedziałek:  
• NBP, Baszowa 20, godz. 12: prof. dr M. Orłowski — „Przemiany współczesnego kapitalizmu”  
• PTE, Piłkarska 9, godz. 18: doc. dr F. Lisikiewicz — „Doktryny określające zasady praktycznego planowania galezi przemysłu”  
• KDK, godz. 18: J. Jarocki — „Moskiewskie wrażenia teatralne”  
• Klub Kosmos, Solskiego 30, godz. 18: mgr E. Nowakowski — „Tworzywo wszechświata”



# KARNAWAŁ z „myszka”

## Dom otwarty

Bawiono się w karnawa-  
le drugiej połowy XIX w.  
nie tylko na zabawach pu-  
blicznych, ale również na  
„prywatkach” — jakbyśmy  
dziś powiedzieli. Zabawy  
takie wydawały domy, w  
których znajdowały się  
„panny na wydaniu”. Świe-  
ły obrząz takiej zabawy dał  
Michał Bałucki w komedii  
„Dom otwarty”.  
„Urządza się więc dla „epu-  
serów” (tak nazywano kan-  
dydatów do stanu małżeń-  
skiego) wieczór tańcujący.  
Tea, Mteia, Lola, Mania,  
Janina oczekują w napięciu  
na zabawę, układając listę  
gości. Młodzi panowie są o-  
kropnie wybredni. Droga się,  
chcą wleźć do naprzód. Jaka  
będzie kolośca, jaka muzyka,  
jaka posadzka, jakie panny i  
czy poza. Wreszcie za-  
bawa zaczyna się. Damski  
w pogotowiu, panie zasia-  
dają na kanapie, przez „or-  
nia” przyglądają się parom  
i „mają za stę”, że bilcocki  
ktoś wsunął do bukietu ko-  
tyllonowego, że w tańcu ma-  
leńki uścisł rękę, że szept w  
uszkach. „Szukaj pani w bu-  
klecie!”

## Wodzirej

Postać niezastąpioną a-  
ranżera zabaw karnawa-  
lowych, lech dyktatora i wodza  
prowadzącego tańce zaski-

## Fikalski

Rzucmy jeszcze raz okiem  
na aranziera ówczesnych ba-  
łów, pana Fikalskiego — hu-  
morystyczną postać wszyst-  
kich ówczesnych pism. Oto  
jak opisuje go literatura: —  
„Fikalski modnie uczesany,  
faworyty angielskie, wąsik,  
szkiele w oku. Prowadził  
tańce: ósemka, węg. utaska  
figure, bramki i krzyż pe-  
dewny, „Chaine anglaise, re-  
tour, tour de mains, rond en  
cologne i en avant!”

## CARNAVALET

# Humor tysiącletnia

Kancelarz jeden koronny czestokrot zwykił to był mawiał:  
„Z każdym się zgodzę, jedno z lakomym nie, bo on chce,  
a ja też chce?”

Gamatr, arcybiskup gnieźnieński, iż był pan hojny, a  
przez to wiele długów posiadał, gdy mu o tym przypo-  
minano, aby myślał, jako dłużnikom zapłacić, odpowiadał:  
„Dosyć ja myślałem, gdzie pieniądze pozyszczyć, niechaj ter-  
raz dłużnicy pomysła, skąd im je zapłacić.”

Pewien dworzanin, chcąc zostać kancelerzem, tak powie-  
dział do Zygmunta Starego, przagnąc wyjadać jego  
samolary: „Ludzie plotą, że mam kancelerzem zostać”. Na  
to król: „Nie frasuj się wazmość — czegoś to ludzie nie  
plotą?”

Pewien szlachcic wszedłszy do katedry trafił na uro-  
czystość. Kiedy mu powiedziano, że to biskup nowych  
ksiąg wysłucha powiedział z przekasem: „Na naszą to  
pszenicę wróble!”



## Humor francuski

## Cyprian Czernik

# Humoreski

## PODKŁAD

Co za świństwo! Piful — Ka-  
mo bronil się rozpaczliwie, wie-  
rzgając nozami.

— Teraz tyżeczka za siostrzy-  
czką... teraz za bracišką...  
— Kaziowi dozował o li w e i a-  
tus

— Polknij... — namawiała  
ciocia.

— Pokaż, że jesteś dzielnym  
mężczyzną... — zachęcał dzia-  
dział wykręcając wnukowi ręce  
do tyłu.

— Taki duży chłopak i nie ro-  
zumie, że to dla jego własnego  
dobral — perswadował wuja-  
szek.

— Wyrodne dziecko!... — Ka-  
zia skrzyczała mamusia.

— Kiedy ja już nie mogę, ta-  
kie świństwo! Pifull — sikał  
Kazio rozlewając po zawiązanym  
mu pod brodą obrusie tłuste  
krople.

— Nie męczcie chudziszka!  
Boże, Boże, słuchaj tego nie  
mogę — krzyczała stojąca w  
pogotowiu z miednicą.

— Ale mama zacofana — na  
babcię zdenerwował się tatuś.  
— Kazio musi mieć dobry  
p o d k i a d. Przecież on idzie  
na „studniówkę” do szkoły...

## W RAJU

Nie będzieś jadł owoców z  
tego drzewa. — Stworzył  
przekazł Adamowi.

— Spokojna cząszka, starusz-  
ku — odburknął Adam nie prze-  
rywając wylegiwać się z Ewą  
w cieniu figusów.

Wkrótce potem Ewa zauwa-  
żyła, że zakazane drzewo usy-  
cha i namówiła Adama by wziął  
parcieńce węży i wodą z po-  
bliskiego źródła podał pitnąc  
roślinę. Zaraz też rozwinęła  
się burja i obrodziła rajskimi  
jabłkami. Wtedy Ewa zerwała  
jabłko i zjadła je z Adame.

Traf chciał, że spojrzeli to  
Stworzytel. Dotknął do żywo-  
go kazał im z mety wynosić się  
z Raju.

— Chętnie, staruszku — zgo-  
dził się Adam. I zażądał za-  
stępczego pomieszczenia dla ro-  
dziny o zbliżonym do dotychca-  
sowego komfortie.

Rozgniewany Stworzytel przy-  
stał Cherubina by ten siłą wy-  
rzucił grzeszników z Raju. Als  
Adam wytrzymał go wężem po  
skrzydłach, a Ewa obrzuciła o-  
grzykami z jabłek.

Odtąd już nikł nie ośmielił  
się zakłócać im spokoju i żył  
w Raju szczęśliwie i długo.

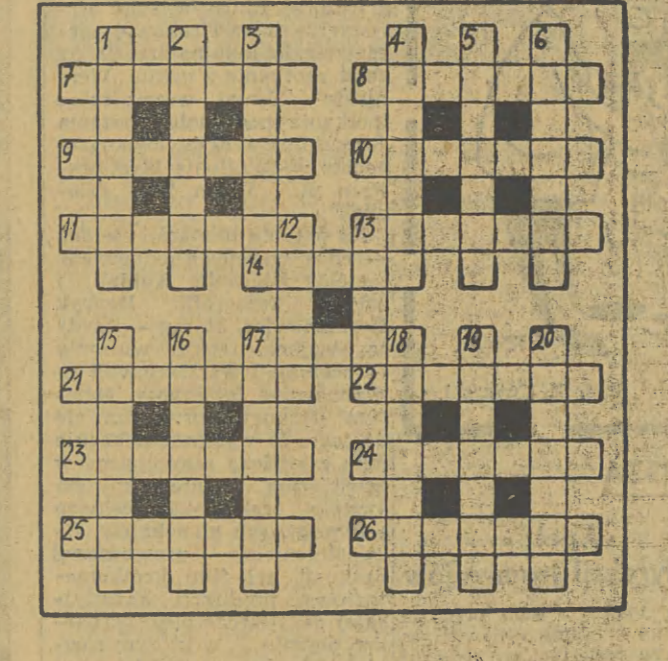
# KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 7. laska, może być też broń, 8. choleryk, 9. „Pan Tadeusz” dla ucznia, 10. ówczebny ładunek wybuchowy, 11. dyrektorski i rządowy, 13. znany szwedzki reżyser filmowy, 14. stolica Nigerii, 17. produkuje cukierki i współzawodniczy o względy, 21. spółka „Starszych Pańców”, 22. mała kapuza, 23. opakowany sprawunek, 24. pierwszy w roku 1772, 25. pajac, biażen, 26. krakowski aktor, jeden z „Czterech pancernych”,  
**PIONOWO:** 1. burzuazynny postępowiec, 2. sztuczny satelita Ziemi, 3. gangrena, 4. jedna z dużych wysp Indonezji, 5. głęboki sen przy maksymalnym osłabieniu czynności życiowych (liczba mnogą), 6. dowódca chorągwi krakowskiej pod Grunwaldem, 12. największy historyk rzymski, 13. narzędzie strażackie, 15. coś bardzo strasznego, 16. taniec, ptak, a może być też krucho płacek, 17. bunt zbrojny, 18. albo Sparta w star. Grecji, 19. szczyt w Górcach, 20. jaskółka o krótkich widelkach w ognie.

**ROZWIĄZANIA** prosimy nadsyłać w terminie do dnia 23. I. 1968 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **„KRZYŻÓWKĄ NR 11”**. Wśród czytelników, którzy nadesłał prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

deckiego 6/17, natomiast nagrody KSIĄŻKOWE: Ob ob. Danuta Czarniecka, Kraków, ul. Filarecka 2b/11. Danuta Nowak, Rytno 169, pow. Nowy Sącz, Władysław Wiśniewski, Kraków, ul. Rzeźnicza 8/23, Janusz Żurek, Kraków, ul. Kątowa 2/5, Bogusław Blum, Kraków, ul. Miodowa 56, Józef Bernert, Limanowa, Mordarka 111, Adam Biedroń, Kraków, ul. Jabłonkowska 23, Janusz Flaryan, Kraków, ul. Fiedleńska 35/16, Maria Kwaśny, Oświęcim, ul. Wróblewskiego 32/2, Ryszard Czerwiński, Tarnów, Wacyszyna 5/1.

## NAGRODY WYSŁAMY POCZTA.

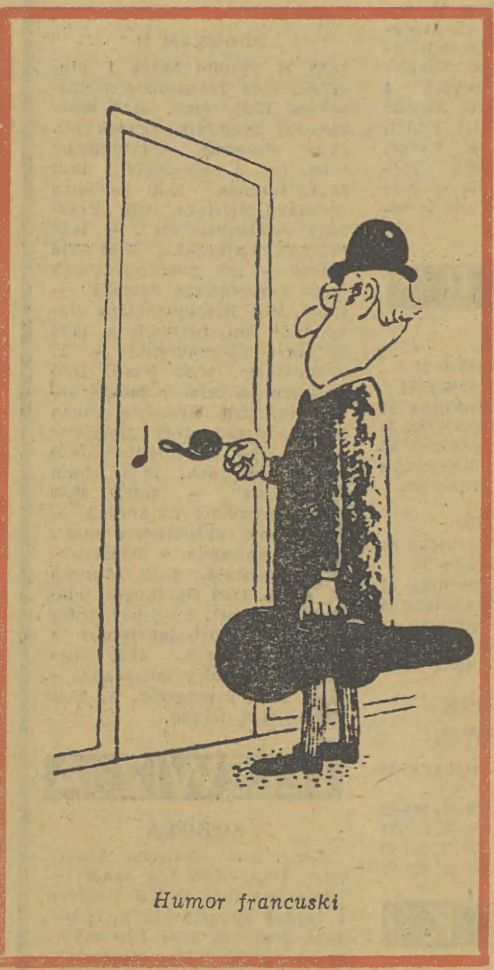


## ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI NR 310.

**POZIOMO:** 1. szczybiec, 5. zyzgak, 9. Beskid, 10. aura, 12. idea, 14. omega, 16. przysadka, 18. smardz, 19. osad, 22. urna, 23. Rabsztyn, 25. mokuła, 27. ster, 28. zlot, 30. Niemen, 33. kawalkada, 35. kulter (wspak), 37. Ural, 38. rata, 39. pliknik, 40. Iwonka, 41. serpentyna,  
**PIONOWO:** 1. salny, 2. Zuber, 3. Raszyn, 4. imitacja, 6. gram, 7. katarzynki, 8. saga, 11. rotmistrz, 13. epos, 15. errata, 17. kadr, 20. Dunklerka, 21. komunardz, 24. Albert, 26. alfa, 27. szlagier, 29. ogar, 31. okonie, 32. szlaka, 33. kran, 34. dukat, 36. uran.

## NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nru 310, z dnia 30/31. XII. 1967 r. nagrodę w postaci ZEGARKA NA RĘKĘ otrzymuje ob. Adam Lewicki zam. Kraków, ul. K...



Humor francuski

## NOWE KSIĄŻKI

**BELETRYSTYKA, WSPOMNIENIA**  
Jerzy Putrament — PUSTE OCZY, Wyd. Poznańskie, str. 108, cena 10 zł.  
Tadeusz Konwicki — WNIEBOWSTAPIENIE, Iskry, str. 248, cena 18 zł.  
Zygmunt Trziszka — ZYLASTA RĘKA OJCA, Wyd. Poznańskie, str. 202, cena 13 zł.  
Edward Kurowski — KATARZYNA, str. 188, cena 10 zł.  
**FILOZOFIA**  
G.W.F. Hegel — LOGIKA, tom I, PWN „Bibl. Klasyków Filozofii”, str. 597, cena 56 zł.  
**ZAGADNIENIA MIĘDZYNARODOWE**  
Marian Wolin — AGRSJIA AMERYKAŃSKA W WIETNAMIE, Wyd. MON, str. 348, cena 18 zł.  
**HISTORIA**  
Henryk Samsonowicz — HISTORIA POLSKI DO ROKU 1795, PZWS, str. 284, cena 34 zł.  
Antoni Czubiński — REWOLUCJA 1918—1918 W NIEMCZECH, Wyd. Poznańskie str. 190, cena 30 zł.  
**ZAGADNIENIA GOSPODARCHE**  
ZARYS GEOGRAFII GOSPODARZEJ POLSKI — pr. zb., Wyd. PWN, str. 234, cena 35 zł.  
Mieczysław Syrek — WPŁYW SUBSTYTUCYJNEGO I NIEZALEŻNEGO POSTĘPU TECHNICZNEGO NA WYDAJNOŚĆ PRACY, Wyd. Śląsk str. 320, cena 25 zł.  
**ROZNE**  
Folke Christensen, ROZMÓWKI NORWESKIE, Wyd. WP, str. 276, cena 15 zł.  
J. Kubalski, W. Szer — INFORMATOR KIEROWCY PO WARSZAWIE, Wyd. K. i Ł., str. 57, cena 12 zł (plus plan miasta).

## ZNACZKI

● Polska emisja „X Zimowe Igrzyska Olimpijskie Grenoble 1968” liczy 8 znaczków. Przedstawiają one: 40 gr — hokej na lodzie (makiad 6 mln szt.), 60 gr — zjazd narciarski (5 mln), 90 gr — slalom narciarski (3,5 mln), 1,35 zł — jazdę szybką na lodzie (2,8 mln), 1,55 zł — bieg narciarski (3 mln), 2,00 zł — saneczkarstwo (3 mln), 7,00 zł — dwubój narciarski (1,1 mln), 7,90 zł — skok narciarski (1,1 mln). Wielobarwne znaczki drukowano w arkuszach po 30 szt. na papierze kredowanym. Projektował — Franciszek Winiarski. Technika druku — offset. Druk — Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych (PWPW) Warszawa (na zdjęciu poniżej).

● Jedną z największych tegorocznych imprez filatelistycznych w Polsce będzie międzynarodowa wystawa „Tematica” (28 lipca — 11 sierpnia) w Poznaniu. Organizowana jest pod patronatem PIP, w ramach obchodów 75-lecia polskiego ruchu filatelistycznego. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest doświadczony organizator Jan Witkowski z Poznania.  
● Poczta NRF zamierza wy-

dawał w latach 1968—72 po 5 znaczków rocznie — z dopłatą na rzecz funduszu olimpijskiego. Pierwsza taka seria ma się ukazać w połowie br. Na znaczkach tej serii znajdują się portrety działaczy olimpijskich m. in. barona Pierre de Coubertin.  
● Zgodnie ze swą tradycją poczta ZSRR wprowadziła do obiegu okolicznościowy znaczek z okazji Nowego Roku 1968. Widnieje na nim panorama Moskwy.  
● Januska uściela 3 znaczkami stulecie polskiej policji. Na znaczkach: policjant regulujący ruch uliczny, policjant w uniformie z 1887 i 1967 oraz „pomocnicy” policjanta — pies, koź i... meotykl. (48)

**MYŚLENICKIE Zakłady PRZEMYSŁU TERENOWEGO MYŚLENICE, ul. MICKIEWICZA 40** zawiadamiają, że z powodu LIKWIDACJI TARTAKU dłużyce do przetarcia przyjmuje się tylko DO DNIA 31 STYCZNIA 1968 r.

## PRZETARGI

Zakłady Spółzyczne Przemysłu Flekarniczego w Tenczynku, powiat Chrzanów — OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRAŃCZONY na wykonanie następujących robót remontowo-budowlanych:  
1) remont kapitalny ogrodzenia  
2) remont kapitalny budynku bednarni.  
Podkladki ofertowe, jak również dokumentacja techniczna, znajdują się do wglądu w Dziale Gł. Mechanika Zakładów Spółzycznych PT w Tenczynku. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.  
Termin składania ofert, w zalakowanych kopertach, z napisem: „Przetarg”, ustala się do dnia 25 stycznia 1968 r. — Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 stycznia 1968 r., w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Tenczynku.  
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-375

**Pracownicy poszukiwani**  
Zakłady Produkcji Części Zamiennych w Krakowie, ul. Mogilska 71, zatrudnią natchemniast na korzystnych warunkach INŻYNIERÓW ODLEWNIKÓW I INŻYNIERÓW MECHANIKÓW oraz TECHNIKÓW ODLEWNIKÓW. — Od kandydata wymagana jest długoletnia praktyka. Kandydatom, odpowiadającym wymogom, kierownictwo Zakładów może przyznać wynagrodzenie specjalne.  
Oferty przyjmuje codziennie Dział Kadr. pokój nr 24, w godzinach od 7 do 15. K-312

## KONKURSY

Przedsiębiorstwo Transportu Budowlanego w Krakowie, ul. Na Dołach 4 — zatrudnił natchemniast 50 KIEROWCÓW z II i III kategorią prawa jazdy, 15 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, 10 POMOCNIKÓW KIEROWCÓW, 60 ŁADOWACZY oraz EKSPEDIENTA DO SPRAW ŁADOWACZY I EKSPEDIENTA DO SPRAW KOLEJOWYCH. — Warunki pracy i placę do omówienia w Sekcji Kadr Bazy Nr 1 w Krakowie, ul. Na Dołach 4, tel. 418-70, wewn. 94. K-376

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Krakowie, ul. Rakowiecka 27 — przyjmie natchemniast pracownika na stanowisko PALACZA CENTRALNEGO OGRZEWANIA. — Warunki pracy i placę do omówienia na miejscu. K-387

Spółdzielnia Pracy Komunikacyjno-Warsztatowa — w Krakowie, ul. Wrzesińska 13 — zatrudni KIEROWCÓW z prawem prowadzenia autobusów. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Kraków, ul. Wrzesińska 13, pokój nr 1. K-389

## Nauka

WPISY na kursy kredeń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, maszynowych, przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. Dietla 38. K-11885

## Różne

SUKNIE ślubne, piękne, zagranczne, polecia wypożyczalnie — Krystyna Rolńska, Blesko-Biała, ul. Magi nr 14, tel. 91-76.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY FABRYKA PAPY DACHOWEJ I WYROBÓW CHEMICZNYCH w likwidacji w KRAKOWIE, ul. ŁAGIEWNICKA 52** sprzedaje:  
● zbiorniki otwarte i zamknięte, poj. od 20—100 t. — 20 szt.  
● przenośniki taśmowe — 2 szt.  
● przeciągarkę wagonową — 1 szt.  
● przyczepty samochodowe — 2 szt.  
● silniki elektryczne różne  
● pompy różne — 1 szt.  
● beczki po smole — 500 szt.  
Informacji o sprzedaży udzieli Zarząd Likwidacyjny Spółdzielni Kraków, ul. Łagiewnicka 52, tel. 626-26, 632-63.

